Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 4 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 208

Bunt małych państw przeciwko mocarstwom

Jugosławia ostro atakuje decyzję Wielkiej Czwórki. Norwegia żąda gwarancji przeciwko agresji niemieckiej, oraz odbudowania terenów zniszczonych przez napastników. Wicemin. Modzelewski zabiera głos imieniem Polski

LONDYN (ms). Na sesji plenarnej konferencji paryskiej przemawiał jako pierwszy delegat Holandii. Powiedział on, że obecna sytuacja na konferencji nie wróży nic dobrego. Regulamin przewidziany na konferencji potwierdza te obawy. Nie możemy się zgodzić, aby wielkie mocarstwa narzucały swą wolę innym narodom. Uważają się one za tych, którzy wzięli monopol w dziedzinie spraw międzynarodowych. Holandia ma zastrzeżenia co do projektu regulaminu, przewidującego, że w głosowaniu decyduje większość dwóch trzecich głosów.

Delegat Jugosławii, Kardell, ostro zaatakował decyzję 4 wielkich mocarstw w sprawie Triestu. Twierdzi on, że francuska linia demarkacyjna, o którą opiera się owa decyzja, zaprzecza zasadom, o jakie walczył naród jugosłowiański. Triest został odcięty od zaplecza. Tysiączne rzesze Jugosłowian pozostaną pod rządami włoskimi, a Jugosławia nie otrzyma należytej rekompensaty za olbrzymie ofiary poniesione podczas wojny. Narody, biorące udział w konferencji, naraziłyby się na surowy sąd historii, gdyby nie zadały ostatecznego ciosu duchowi agresji. Mówca stwierdził, że konferencja powinna wykazać dobrą wolę w stosunku do państw, które służyły początkowo Hitlerowi, ale później przeszły na stronę sojuszników. Wyraził hołd wielkiej czwórce za jej prace, jakkolwiek przyznał, że niektóre decyzje są sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości.

Przedstawiciel Norwegii oświadczył, że konferencja jest pożądanym precedensem przed załatwieniem sprawy Niemiec. Załatwienie tej sprawy wpłynie na warunki społeczne, ekonomiczne i polityczne całego świata. Państwo moje domagać się będzie trzech rzeczy: gwarancji prze-

(Dokończenie na str. 2-giej).

Anglicy w odwrocie



Brytyjskie oddziały opuszczają cytadelę w Kairze, którą obsadzały od 64 lat. Widok na plac zbiórek przedstawia moment opuszczania ostatni raz angielskiej flagi przy dźwiękach angielskiego hymnu narodowego. Wycofanie tych wojsk odbywa się w ramach nowej umowy anglo-egipskiej.

Nowy wynalazek



Jest to nowy typ spadochronu, który pozwala na wyskakiwanie na dużych wysokościach. Urządzenia otwierają spadochron automatycznie. Lot jest możliwy nawet w strefach gdzie nie ma odpowiedniej ilości tlenu i nakażdej wysokości.

Własow skazany na śmierć

MOSKWA (dr). W Związku Radzieckim 12 osób zostało zasądzonych na karę śmierci za zdradę stanu. Pomiędzy zasądzonymi znajduje się gen. Własow.

Kiedy zakończy się działalność UNRRA

Doniesienia z amerykańskich i angielskich kół politycznych oraz dyskusje, jakie toczą się na łamach prasy anglosaskiej, wskazują na to, że działalność UNRRA zgodnie z tym, co projektowano od dawna, ustanie definitywnie z końcem bież. roku. Dyrektor UNRRA La Guardia który w tej chwili objeżdża kraje europejskie i bada wszędzie sytuację gospodarczą, jest zdania, że UNRRA nie powinna zamykać swojej działalności, gdyż większość tych państw potrzebuje pomocy. Wprawdzie sytuacja w wielu krajach poprawiła się znacznie i nie ma obawy przed groźbą głodu tak, jak na Dalekim Wschodzie: w Chinach lub Indiach, lecz wiele państw europejskich przeżywa ostre kryzysy gospodarcze, które mogą na dłuższą metę przynieść jeszcze niespodzianki. Dlatego na najbliższym posiedzeniu Rady w Genewie w dniu 5 bm. La Guardia wystąpi z wnioskiem o przedłużenie działalności UNRRA poza przewidziany termin.

Stanowisko Anglii w tej sprawie jest zdecydowanie negatywne. Jest to zrozumiałe, że Wielka Brytania nie chce nadal pokrywać kosztów utrzymania innych narodów, gdy sama potrzebuje pomocy i z tej pomocy korzysta w formie wielkiej pożyczki od Stanów Zjednoczonych. Wielka Brytania wyszła z wojny gospodarczo zniszczona i wiele jest oznak, że w dziedzinie aprowizacji nie jest tam najlepiej. Dziwi nas jednak ten punkt wniosku, jaki został przesłany do Rady UNRRA i zakomunikowany Ameryce, w którym mówi się, aby Austria nadal otrzymywała pomoc, jako jedyne państwo w Europie. Wiemy, że sytuacja Austrii jest ciężka, lecz pamiętamy również o tym, czym Austria była i jest. Dlatego specjalne wyróżnienie tego państwa wydaje nam się co najmniej niewłaściwe.

Opinia kół amerykańskich w sprawie uchylenia dostaw UNRRA dla Europy jest podzielona. Stany Zjednoczone są tym państwem, które ponosiło największe ciężary w ogólnym budżecie pomocy dla wyniszczonych wojną narodów Europy. Stany Zjednoczone wyszły z tej wojny bogatsze i silniejsze; rozwinęły bardzo produkcję przemysłową i rozszerzyły handel zagraniczny. Nadal przedstawiają się jako ogromny śpichlerz żywności i produktów przemysłowych. Decyzja więc tego państwa rozstrzygnie ostatecznie o losie UNRRA. Wprawdzie La Guardia ma rozgałęzione wpływy w Stanach Zjednoczonych, lecz orientując się w zmianach, jakie zachodzą w USA, należy powątpiewać, czy jego głos ostatecznie zwycięży.

Jakkolwiek zostanie sprawa rozstrzygnięta, w najlepszym wypadku dostawy UNRRA dla Polski będą skromne. Polityka naszego rządu ten fakt musi uwzględnić w ogólnym planie aprowizacyjnym i rozbudowy gospodarczej kraju. Dostawy dla Polski, które otrzymaliśmy, były poważne i na nich opierały się przydziały wielu artykułów dla świata pracy. Równocześnie z opłat za przydziały powiększono Fundusz Aprowizacyjny, który pozwalał na zakup towarów z wolnego rynku i sprzedawanie ich po cenach sztywnych ludności pracującej. Po zniesieniu świadczeń rzeczowych, działalność Funduszu Aprowizacyjnego staje się jeszcze aktualniejsza, gdyż trzeba

Anglia wycofa się z Palestyny?

Sensacyjne oświadczenie w parlamencie angielskim

LONDYN (dr). Podczas debaty w Izbie Gmin nad sprawą Palestyny zabrał głos Winston Churchill, który wyraził żal, że ONZ nie wyraził gotowości załatwienia sprawy Palestyny, spodziewa się jednakże, że ONZ w tej sprawie nie powiedziała ostatniego słowa. Rząd Wielkiej Brytanii powinien dać Ameryce do zrozumienia, że nie może wyłącznie ponosić ciężarów, jakie ponosi od 25 lat i że Ameryka powinna obecnie również być odpowiedzialna za Palestynę.

Następnie zabrał głos sir Stafford Crips, który zaznaczył, że sprawa palestyńska uległaby zbyt wielkiemu odroczeniu, gdyby czekać na załatwienie jej przez ONZ, gdyż Palestynie grozi wojna domowa. Sprawa ta powinna być załatwiona wspólnym wysiłkiem Anglii i Ameryki. Rząd angielski gotów jest pozbyć się mandatu palestyńskiego i wycofać swoje wojska.

Ponad 100.000 kart żywnościowych

skradzionych w Hamburgu

HAMBURG (ZAP). W strefie brytyjskiej zdarzyło się ostatnio kilka wielkich kradzieży kart żywnościowych tak, że wydanie kart dla całej ludności zostało uniemożliwione. Ostatnio dokonano wielkiego włamania do Urzędu Gospodarki w Hamburg-Winterhude, gdzie skradziono ponad 100.000 kart żywnościowych, w tym 75.000 kart podróżnych, 1.253 karty normalne, a poza tym wiele kart dodatkowych, tytoniowych itd. Sprawcy prawdopodobnie pozwolili zamknąć się w gmachu urzędu, a następnie podrobili sobie klucze do kasy pancernej, z której wykradli karty.

Muzułmanie w Indiach zrywają z Anglią

odrzucenie planu brytyjskiej misji rządowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że Rada Ligi Muzułmańskiej postanowiła nie brać udziału w pracach zgromadzenia ustawodawczego i odrzucić całkowicie plan brytyjskiej misji rządowej.

Rada oświadczyła, że jedynym wyjściem dla Muzułmanów jest przejście do walki bezpośredniej o Pakistan i o wyzwolenie z niewoli angielskiej. Rada Ligi wezwała Muzułmanów do zwarcia szeregów i poleciła komitetowi wykonawczemu opracowanie programu aktywnej walki i terminu jej rozpoczęcia. Liga wezwała również Muzułmanów, aby zrzekli się wszystkich tytułów i godności nadanych przez władze angielskie.

Nowe Niemcy między Renem i Odrą

mogą żyć! — oświadcza znany socjaldemokrata, b. przewodniczący Reichstagu Paweł Loebe

BERLIN (ZAP). Członek prezydium partii socjal-demokratycznej w Berlinie, były przewodniczący ostatniego Reichstagu, Paweł Loebe, przemawiając na zgromadzeniu partyjnym w Wuerzburgu przedstawił „żądanie narodu niemieckiego". „Na wąskiej przestrzeni między Renem a Odrą — mówił Loebe — ma żyć 70 milionów Niemców. Będzie to możliwe, jeśli przemysł pokojowy w Niemczech zostanie rozbudowany i jeśli zostaną zniesione chińskie mury między strefami".

20 wyższych dowódców gestapo

wykryto na terenie obozów niemieckich

WARSZAWA (PAP-ms). Polska Wojskowa Misja Badania Zbrodni Wojennych przeprowadzała ostatnio na terenie obozów niemieckich poszukiwania zbrodniarzy wojennych. W toku poszukiwań zidentyfikowano 20 wyższych dowódców gestapo, ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami. Misja wystosowała wniosek o wydanie ich władzom polskim.

Dziennikarze szwajcarscy

o wielkim znaczeniu i roli Polski

WARSZAWA (PAP-ms). Dyrektor Departamentu Prasy i Inf. Min. Spraw Zagr. Wiktor Grosz przyjął dziennikarzy szwajcarskich, którzy odbyli dwu-tygodniową podróż po Polsce. Po przemówieniu dyr. Grosza, zabrał głos wybitny dziennikarz szwajcarski, p. Meierhans, dziękując za gościnę i danie możności zapoznania się z życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski. To, co widzieliśmy, przekonało nas o wielkim znaczeniu i roli Państwa Polskiego w powojennej Europie. Stanowisko to uzyskała Polska, dzięki bohaterskiej walce w okresie wojny i dzięki wysiłkom przy odbudowie kraju i wejściu na drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Polska odegra dużą rolę w pośrednictwie między Wschodem i Zachodem.

Konferencja Tow. Czerwonego Krzyża w Genewie

GENEWA (PAP). Wstępna konferencja Towarzystwa Czerwonego Krzyża została otwarta w Genewie przez przewodn. Szwedz. CK Bernadotte'a. Bernadotte zazanaczył, że osiągnięcia byłyby znacznie większe, gdyby Międzyn. Komitet posiadał dostateczne pełnomocnictwa. Chodzi mianowicie o to, by Międzynarodowy Czerwony Krzyż, który w czasie pokoju jest przedstawicielem Tow. Czerwonego Krzyża na całym świecie, był w czasie wojny reprezentantem Towarzystw we wszystkich państwach neutralnych.

będzie zdobywać wszystką żywność na wolnym rynku, aby sprzedawać ją dalej pracującym ze stratą.

Wątpić bowiem należy, aby ceny artykułów żywnościowych spadły w najbliższej przyszłości do tego stopnia, aby można było zrezygnować z zaoptrzenia kartkowego.

Równocześnie porty nasze muszą przez maksymalne rozwinięcie handlu morskiego uaktywnić swą pracę, aby wstrzymanie dostaw UNRRA nie wpłynęło na zmniejszenie się obrotów i nie zahamowało ich odbudowy.

Sprawa ustania działalności UNRRA stawia Państwo Polskie przed szeregiem poważnych zagadnień, które, jesteśmy tego pewni, zostaną pomyślnie rozwiązane, stając się jeszcze jednym dowodem naszego wysiłku i rzetelnej pracy nad pełnym gospodarczym usamodzielnieniem kraju.

11 osób zginęło w katastrofie samolotowej

NOWY JORK (PAP-ms). 4-motorowy samolot lecący do San Diego runął w pobliżu lotniska na ziemię. 11 osób załogi poniosło śmierć.

Zdrajca słowacki przed sądem

PRAGA (PAP-ms). W Pradze toczy się proces przeciwko Michałowi Tuce, b. premierowi Słowacji w czasie okupacji, oskarżonemu o popełnienie zbrodni wobec państwa czechosłowackiego i narodu. Jako premier marionetkowego rządu słowackiego Tuka umożliwił atak na Polskę w 1939 r. wydając do dyspozycji lotnictwa niemieckiego wielkie zapasy materiałów wojennych. Wydał on Niemcom wszystkie lotniska w Słowacji.

Rozprawa potrwa 2 tygodnie.

Premier Osóbka-Morawski i m. n. Rabanowski zwiedzili Pom. Wystawę Rzemiosła i Handlu

W rozmowie z członkiem redakcji IKP, p. Premier wyraził najlepszą opinię o Wystawie

BYDGOSZCZ (kl). W ub. piątek, Pomorską Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy zwiedzili bawiący w Solcu Kujawskim z okazji uroczystości otwarcia wielkich warsztatów samochowych premier RJN Edward Osóbka-Morawski, minister Komunikacji inż. Rabanowski, dyr. Departamentu Mech. Min. Komunikacji inż. Młodecki i dyr. Askenazy.

Dostojnych gości powitał u głównej bramy wejściowej prezydent miasta Józef Twardzicki, po czym goście w towarzystwie wojewody pomorskiego Wojciecha Wojewody, wicewojewody Jakubowicza, prezydenta Twardzickiego, przewodniczącego WRN dra Wiechno, posła do KRN Langera, starosty pow. Michalskiego, dyr. PR Kańskiego i innych, w ciągu kilku godzin południowych zwiedzali Wystawę.

Premier żywo interesował się pawilonami i wystawionymi w nich eksponatami, o których informowali kierownik Wystawy inż. Nowakowski, prezes Izby Rzemieślniczej Godek i dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Werno.

Goście spędzili dłuższy czas w pawilonie PKP, gdzie objaśnień udzielał naczelnik Warsztatów Głównych PKP I kl. w Bydgoszczy, inż. Rupiński. Podczas zwiedzania pawilonu przemysłu poligraficznego, prezydent miasta Twardzicki wręczył p. Premierowi specjalny numer wystawowy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

W rozmowie z przedstawicielem redakcji naszego pisma, Premier wyraził swą opinię o Wystawie stwierdzając, że jest ona pięknym pokazem powojennego dorobku naszego przemysłu. Szczególne wrażenie na Gościu wywarły pawilony specjalne na terenie parku Jana Kazimierza, pośród których estetyczną i wierną architekturą starosłowiańską wyróżnia się pawilon Dyrekcji Lasów Państwowych. Na wyrażony przez p. Premiera żal, że piękne te pawilony po zamknięciu Wystawy zostaną rozebrane, prezydent miasta oświadczył, że niektóre z nich pozostaną stałą ozdobą parku i miasta.

Świat w kilku wierszach

Wszyscy członkowie rządu irańskiego podali się do dymisji, celem umożliwienia premierowi rekonstrukcji gabinetu.

W czasie spotkania b. wielkiego muftiego Jerozolimy z Al Husseinem, wiceprzewodniczącym wysokiego komitetu arabskiego w Palestynie, mufti zalecał sprzeciwianie się za wszelką cenę podziałowi Palestyny.

W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentarnego komitetu przyjaciół republiki hiszpańskiej. Zadaniem komitetu jest niesienie pomocy hiszpańskim republikanom na drodze wprowadzenia rządów republikańskich. Przewodniczącym komitetu został członek Labour Party.

Dziś rozpatrywany będzie wniosek Albanii o przyjęcie do ONZ.

Senat amerykański ratyfikował układ o pełnej niepodległości republiki filipińskiej.

W Paryżu toczą się obrady francuskiej konferencji gospodarczej pod przewodnictwem min. pracy Croizot. Obrady dotyczą sprawy 18%-ej podwyżki płac. Ponadto podwyższone zostają dodatki rodzinne o 50%, co dla pracowników o licznej rodzinie równa się dalszej 5%-ej podwyżce całego uposażenia.

Pomoc dla ewangelików polskich

WARSZAWA (PAP-ms). Premier Osóbka-Morawski przyjął na audiencji delegację przedstawicieli wszechświatowego Konwentu Luterańskiego. Delegacja przybyła z Upsali, gdzie odbyła się konferencja Światowego Zw. Luterańskiego, na której postanowiono utworzyć Światową Federację Luterańską złożoną z przedstawicieli 28 państw. Delegacja przybyła do Polski, aby zapoznać się z sytuacją kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz celem niesienia pomocy swym wyznawcom.

Szef marynarki sowieckiej jedzie do Anglii

MOSKWA (PAP-ms). Szef marynarki sowieckiej Kuźniecow udaje się do Anglii na zaproszenie b. dowódcy floty angielskiej na Oceanie Spokojnym.

Południowa Ameryka przyjmuje żydów

RIO DE JANEIRO (PAP-ms). W Rio de Janeiro obraduje konferencja w sprawie emigracji żydów do krajów amerykańskich. Niektóre republiki południowej i środkowej Ameryki zgodziły się na przyjęcie pewnej ilości żydów.

Echa procesu Flandina

PARYŻ (PAP). Proces przeciwko dwu admirałom francuskim w sądzie w Wersalu nie mógł się odbyć, ponieważ przysięgli posłowie z ramienia partii komunistycznej nie przybyli na posiedzenie sądu. Jak się okazuje, sędziowie ci za zezwoleniem komitetu wykonawczego swej partii zrezygnowali ze swych funkcji na znak protestu przeciwko ułaskawieniu b. ministra spraw zagranicznych rządu Vichy, Flandina.

Bunt małych państw

przeciw mocarstwom

Dokończenie ze strony 1-ej.

ciwko agresji niemieckiej, udziału napastników w odbudowie terenów przez nich zniszczonych, takiego rozwiązania, któreby wykazało, że agresja nie odrodzi się.

W piątek o godz. 16-ej odbyła się dalsza sesja plenarna, na której przemawiali delegaci Czechosłowacji, Abisynii, Belgii, Kanady oraz delegat Polski, wiceminister Modzelewski.

Rano odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej, na którym omawiano propozycję 4 ministrów dot. procedury konferencji. W myśl tych propozycji konferencja plenarna składać się będzie z przedstawicieli państw biorących udział w obradach. Komisja ogólna koordynować będzie prace poszczególnych komisyj. Ma być utworzonych 5 komisyj dla rozpatrzenia klauzul politycznych i terytorialnych, 2 komisje gospodarcze, wojskowa, prawna i redakcyjna. Przewodniczący konferencji plenarnej obierany jest na trzy dni w porządku alfabetycznym spośród delegatów 4 mocarstw. Konferencja zaprosi rządy Włoch, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Finlandii do przedstawiania swych programów. Sekretariat administracyjny pozostaje pod przewodnictwem sekretarza generalnego. Decyzje konferencji, dot. procedury zapadać mają zwykłą większością głosów. Decyzje dot. innych spraw wymagają większości dwóch trzecich głosów. O tym, czy taka forma głosowania pozostanie, zadecyduje następne posiedzenie komisji regulaminowej.

Na ostatnim posiedzeniu osiągnięto dzięki interwencji Miłotowa porozumienie w dwóch sprawach: 1. Delegat Grecji protestował przeciwko ograniczeniu kompetencji konferencji do opracowania 5 traktatów z satelitami osi. Ustalono, że konferencja omawiać będzie również sprawy, które mają związek z danymi traktatami; 2. Delegat Holandii domagał się, by w sprawie traktatów pokojowych prawo głosowania miały jedynie te państwa, które się znajdowały w stanie wojny z danym państwem. 11 głosami przeciwko 9 — z Ameryką wstrzymującą się od głosowania — przeszedł wniosek, który zapewnia każdej delegacji równy udział w dyskusji nad traktatami, lecz prawo głosu posiadać będą tylko kraje, które znajdowały się w stanie wojny z odnośnym państwem.

Jedność narodu niezbędnym warunkiem dobrobytu

A. K. i A. L. wzywają do walki pokojowej i konsolidacji Narodu

WARSZAWA (PAP-ms). Uroczystości związane z drugą rocznicą powstania zakończono uroczystą akademią w sali „Roma". Wielka sala posiedzeń KRN była wypełniona po brzegi publicznością. Po odegraniu przez orkiestrę symfoniczną hymnu narodowego szereg mówców wygłosiło przemówienia. W imieniu Komendy MO przemawiał pułk. Witold, który na wstępie wezwał zebranych do uczczenia minutą ciszy dziesiątków tysięcy poległych w walce o wolność. Lud Warszawy, chwytając za broń w dniu 1 sierpnia 1944 r., uczynił to nie dla takich czy innych rozgrywek politycznych, lecz by walczyć o wolność i niepodległość, o Polskę.

W imieniu Armii Krajowej przemawiał pułk. Wroński. Mówca zatrzymał się dłużej nad omówieniem szczegółów walki. Czekaliśmy na rozkaz, wierząc, że dowództwo uzgodni nasze wystąpienie z dowództwem Armii Czerwonej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przy naszym uzbrojeniu, mimo zapału i chęci do walki, sami nie zdołamy dobić bestii hitlerowskiej, która — mimo, że była w agonii — była dość silna, by nas zetrzeć. Mówca wzywa do udziału w odbudowie Ojczyzny. Musimy dalej pracować, a jeśli będzie trzeba to i umierać za Ojczyznę, która — jak na barykadach — jest wspólnym naszym dobrem.

Następnie zabrał głos pułk. Szaniawski, przemawiając imieniem Armii Ludowej. Omówił on rolę polityczną sztabu gen. Bora-Komorowskiego. Pułk. Szaniawski wezwał do jedności, która jest niezbędnym warunkiem dobrobytu i pomyślności Narodu Polskiego.

Olbrzymi pożar lasu pod Piłą

Pastwą płomieni padło około 10 km²

BYDGOSZCZ (kl). W niewielkiej odległości od Piły wybuchł przed kilku dniami groźny w skutkach pożar lasu, który wkrótce objął olbrzymi obszar.

W akcji ratowniczej brało udział kilkadziesiąt straży pożarnych, w tym oddziały zawodowych straży pożarnych z Bydgoszczy i Piły.

Do akcji przeciwpożarowej powołano jeńców wojennych niemieckich, ludzi z obozów pracy w Pile, ludność cywilną okolicznych wsi i miasteczek oraz wojsko. Z Bydgoszczy na miejsce pożaru samochodami przybyło około 300 żołnierzy. Dzięki akcji zjednoczonych pod kierownictwem mjr. Wydry około 2.000 ludzi pożar w przeciągu około pięciu godzin udało się zlokalizować. Pastwą płomieni padło około 10 km² lasu. Niestety nie odbyło się i bez ofiar w ludziach. Skutkiem wybuchu granatu czy też miny zabity został jeden strażak z Piły, a wskutek ciężkich poparzeń zmarły dwie kobiety z Obozu Pracy w Pile. Ponadto kilkanaście osób odniosło obrażenia mniejszego stopnia.

Pożar miał miejsce w godzinach nocnych. Akcję utrudniała nie tylko pora nocna, ale i liczne wybuchy niewypałów pozostałych z okresu ostatniej wojny. Sprężyste i fachowe kierownictwo inspektora wojewódzkiego, jako dowódcy całości i poszczególnych komendantów rejonów pożarowych przy pomocy tysięcy ludności cywilnej zdołało jednak opanować pożar w krótkim stosunkowo czasie. Straty powstałe skutkiem ognia są wielkie.

Dodać wypada, że Straż Pożarna z Bydgoszczy przebyła około 125 km drogi do miejsca pożaru w przeciągu 125 minut.

500 ludzi aresztowano w Tel-Avivie

LONDYN (dr). W dwanaście godzin po dokonaniu odkrycia magazynu amunicji i mundurów wojskowych w synagodze w Tel Aviv, wykryto wielki arsenał broni i amunicji w piwnicy szkoły dla chłopców. Aresztowano ogółem 500 osób, między nimi znajduje się 35 — w tym jedna kobieta — podejrzanych o dokonywanie aktów terrorystycznych.

Ribbentrop współwinnym mordu na generale francuskim

NORYMBERGA (dr). W Norymberdze przesłuchuje się w dalszym ciągu świadków odciążających gestapo. Na ostatniej rozprawie przedstawiono dowody, że Ribbentrop współdziałał w planowanym mordzie na francuskim generale Messay, który przebywał w niemieckiej niewoli. Wynika to z listu do Kaltenbrunnera, w którym oświadczył, iż „akcja ta powinna być skoordynowana".

Kierownictwo nad działaczami aprowizacji, rolnictwa i finansów w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec oddane zostało pod kontrolę Niemiec.

W rocznicę I-ego powstania Śląskiego

Zbrojny powrót do Macierzy

'V.

W rocznicę 1 powstania śląskiego

Ślązacy raz dali się przekonać i ze spokojem przyjęli wiadomość o odwołaniu terminu wybuchu powstania. Ale na jak długo wystarczy im cierpliwości? Z tą cierpliwością zaś było coraz trudniej. K. N. P. O. W. z Warszawy na skutek presji Piłsudskiego zaczyna coraz jawniej popierać elementy dążące do natychmiastowego wybuchu powstania. Na coraz większe wrzenie wśród spiskowców zwracano Korfantemu uwagę i by go przekonać o konieczności jak najrychlejszego wybuchu powstania pułk. Seyde, kierownik wydziału wywiadowczego D. G. w Poznaniu podkreślał ciągle znaczenie Śląska w przyszłej walce o ustrój Polski, w walce z Piłsudskim; ukuto nawet zwykły slogan, że „kto będzie pierwszy na Śląsku, Wielkopolska czy Królestwo — ten wygra".

A termin wybuchu powstania znowu się zbliżał. Dzień 1 maja — dzień spodziewanych rewolucyj spartakusowców.

Czy wykorzystać ten dzień dla sprawy polskiej? Czy wywołać powstanie? Dzień 1 maja miał się stać nie dniem międzynarodowego proletariatu, ale dniem swobody narodowej polskiego Śląska. Niemcy doskonale odczuli nastrój ludu śląskiego, rozumiejąc, że nawet Polska Partia Socjalistyczna gromadzącą część Ślązaków w decydującym momencie przełoży moment walki narodowej nad międzynarodowy i klasowy. Spotrzeżenie swe opierali na tym, że urządzane strajki na Śląsku mają nie charakter gospodarczy, ale wybitnie polski, narodowy i polityczny. Żądano bowiem ze strony strajkujących całkowitego rozbrojenia formacyj wojskowych i zastąpienia ich milicją robotniczą. A to dałoby władzę w ręce ludności polskiej.

Okazja dla powstania nadchodziła więc wyśmienita. S. L. z Poznania rozlokowywuje się nad granicą Śląska; chodzi tylko o pomoc regularnego wojska z Polski. 30. 4. jednak dochodzi telegram z N. D. w Warszawie, że na początku maja Piłsudski zamierzał przeprowadzić większą ofenzywę na wschodzie i wobec tego wszelką akcję na zachodzie musiano przerwać.

I tak dzień 1 maja minął spokojnie. Dowództwo powstańcze zaś potraktowało go jako dzień przeglądu sił. Przegląd ten można było przeprowadzić ze względu na zawieszenie na 24 godz. stanu oblężenia z okazji święta robotniczego. W poszczególnych miejscowościach zgromadzeni Polacy stawali wobec manifestujących socjalistów niemieckich gromadę liczniejszą, lepiej zorganizowaną. Najlepiej spisał się Bytom; w ogólnym przeglądzie żałnierzy-powstańców naliczono ca. 14.000 chłopa, 4.000 karabinów, 21 k. m., 1.500 granatów.

Ten przegląd sił był konieczny, bo od dnia tego, a specjalnie od 5. 5. kiedy to Koalicja przedłożyła preliminaria pokojowe Niemcom do podpisania, powstańcy musieli być w każdym momencie gotowi do walki, tym bardziej, że Niemcy nie chcieli warunków pokojowych podpisać. Szukając zaś porozumienia z Rosją zamierzali napaść na Polskę, a następnie uderzyć na Francję. Ale polski wywiadowca śląski czuwał. Nim rozkazy Hindenburga doszły do rąk dowódców armii niemieckich, już o tym dowiedział się Korfanty, zawiadamiając równocześnie Focha; no i plany niemieckie obliczone na zaskoczeniu przeciwnika spełzły na niczym.

Do czytelników IKP

Od jednego z naszych czytelników dostaliśmy wiadomość o masowym mordzie Polaków, który miał miejsce dnia 15 lipca 1943 r. w Bielsku Podlaskim. Informator nasz nie zna niestety szczegółów tej zbrodni i dlatego z tego miejsca apelujemy do tych wszystkich Czytelników IKP, którzy wiedzą coś bliższego o tym wypadku bestialstwa niemieckiego, aby w interesie całego społeczeństwa szczegóły te nam zakomunikowali.

Dokumenty zbrodni hitlerowskich w Polsce

Powiat szubiński w szponach gestapo

Garść wspomnień

III

niemieckich gospodarstw. Funkcję strażników pełnili członkowie straży obywatelskiej. W czasie apelu rannego wyeliminowano zwykle

4. ks. Szymański Jan, prob. z Słupów — zmarł z wycieńczenia w obozie w Stutthof w r. 1940.

5. ks. Kubicki Telesfor, wik. z Słupów — zmarł w skutek przezię-



Grupa obywateli m. Barcina wraz z sanitariuszką Reinkówną, oskarżonych o rzekome maltretowanie Niemców.

z komend pracy tych, którzy pod wieczór kończyć mieli żywot swój na cmentarzu żydowskim.

Miejscowemu fotografowi ob. Szubertowskiemu, u którego pewien urzędnik Gestapa wywoływał filmy, udało się z narażeniem życia skopiować poniższe rewelacyjne zdjęcia:

1. ks. Klein Jan, prob. z Chomętowa — zmarł na skutek ropnego zapalenia nogi w obozie Oranienburg, w czerwcu 1940 r.

2. ks. Sroka Leon, prob. z Rynarzewa — zmarł w obozie Stutthof w marcu 1940 r.

3. ks. Sobociński Stanisław, prob. z Samoklęsk — zmarł w skutek wycieńczenia i z głodu w lipcu 1942 r. w obozie w Dachau.

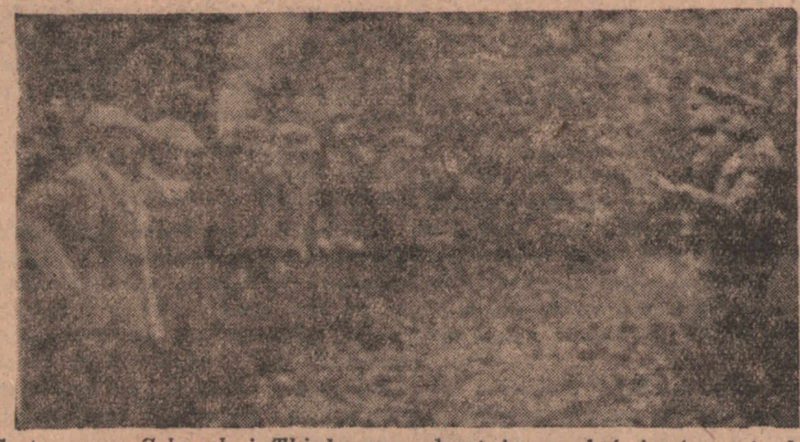
bienia w marcu 1940 r. w obozie Stutthof.

6. ks. Mączyński, wik. z Szubina — zmarł śmiercią głodową w lipcu 1942 r. w obozie w Dachau.

7. ks. Nowicki Aleksander, prob. z Barcina — zmarł, zamęczony w maju 1940 r. w obozie Oranienburg.

8. ks. Perski Maksymilian, prob. z Szaradowa — przetrwał wraz z ks. ks.: Koczorowskim, Weberem i piszącym 5½ lat obozu koncentracyjnego.

11 listopada 1939 r. Gestapo wywiozło wszystkich księży w liczbie 11 do zakładu OO Werbistów w Górnej Grupie, skąd via Stutthof, kamieniołomy w Grenzdorf i Oranienburg deportowano księży do Dachau. Z pozostałych w Zakałdzie Wych. Polaków, rozstrze-



Gestapowcy Schnuck i Thiedemann odczytują wyrok śmierci grupie obywateli m. Barcina na żydowskim cmentarzu. Pierwsza od lewej sanitariuszka Reinkówna.

lano: posła Szulczewskiego, powstańców: kupca Cerkaskiego Waleriana, urzędnika Dypczyńskiego Walentego, rolnika Erdmana Rudolfa, budowniczego Szramkowskiego Michała, rzem. Kalkę Wacława, budowniczego Zakurzewskiego oraz Richtera z Barcina. Innych internowanych po części wysłano z rodzinami do GG, po części zwolniono resp. odesłano do obozu w Dachau. Wśród deportowanych do obozu w Dachau byli: Weichbrodt Władysław, rachmistrz starostwa, Niziołkiewicz, referent starostwa oraz Domagała, urzędnik.

Według danych statystycznych Gestapo rozstrzelało w Szubinie 152 obywateli z Szubina i powiatu, w tej liczbie 42 Żydów. W Kcyni padło ofiarą Gestapa 52 obywateli, w Łabiszynie 5, w Rynarzewie 5 oraz w Barcinie 7, — ogółem 221. w czym przeważnie uczestnicy powstania wielkopolskiego. Przyczynił się do tego Niemiec Manthey, b. obywatel Szubina, oficer armii niem. oraz komendant tzw. „grenzschutzu“ odcinka szubińskiego, którego Gestapo po 20 latach sprowadziło do Szubina, ofiarując mu dawną posiadłość, restaurację i hotel.

Warto przy tej sposobności wspomnieć o niecodziennym, makabrycznym wypadku, jaki wydarzył się w związku z rozstrzelaniem Polaków na cmentarzu żydowskim w Szubinie.

Wieczorem 28 października 1939 odbyła się, jak zwykle w tych ponurych dniach, egzekucja. Dziesięciu Polaków żegnało się ze światem. Padły strzały. Dziesięć ciał runęło do wspólnego grobu. Grób zasypano lekką warstwą piasku — ze względu na późną już porę dnia — by nazajutrz poprawić powłokę ziemi. Po odejściu katów odzyskał przytomność „skazaniec“ Loss Stanisław z Barcina, trafiony 3 kulami: w prawą rękę poniżej ramienia, w lewą stronę szyji i muszlę lewego ucha. Ostatkiem sił wydobył się „żywy nieboszczyk“ z grobu i zdołał niespostrzeżenie ujść z cmentarza. Pierwszego opatrunku udzieliły „nieboszczykowi“ z narażeniem życia SS Służebniczki Marii, zamieszkałe w ochronce miejskiej. Następnie udał się makabryczny skazaniec ukradkiem do ob. Bałki, zamieszkałego przy rynku, który zaopatrzył go w ubranie, paląc w piecu silnie skrwawiony garnitur Lossa. Wczesnym rankiem opuścił „szczęśliwiec“ siedzibę Gestapa, ukrywając się pod obcym nazwiskiem w GG przez cały czas wojny. Loss doczekał się wolnej Ojczyzny. Ob. Loss wygrał naprawdę wielki los.

Terror Gestapa po odejściu morderców Schnucka i Thiedemanna nieco sfolgował. Następcy: Albers, Altmeyer i Steinwascher wprawdzie zaprzestali mordowania Polaków, ale niemniej bezczelnie i wrogo ustosunkowali się wobec pozostałych w Szubinie, nielicznych zresztą już Polaków. Starostowie maltretowali i bili publicznie po twarzy za nie oddawanie honorów na ulicy. Zemstę swą okazywali Niemcy w niszczeniu wszystkiego co w międzyczasie Polacy w mieście zbudowali. Niszczono będące już na wykończeniu nowe kamienice, jak gdyby tylko Niemcy jedynie znali tajemnicę doskonałego budownictwa. Zniszczono monumentalny pomnik powstańców na cmentarzu kat., powstały w 20 rocznicę oswobodzenia Szubina. (Zdj. nr 7). Kościół parafialny w Szubinie zamknięto dla użytku Polaków i zamieniono w rupieciarnię. Z kościoła zabrano jedynie mniej wartościowe lichtarze, gdyż paramenta kościelne i bieliznę przechowali wierni a wartościowe utensylia, zakopane w ziemi, doczekały po niespełna 6 lat światła dziennego. W Chomętowie niemieccy gospodarze spalili w grudniu 1939 r. tamtejszy kościół parafialny doszczętnie.

„Niebieskie województwo“

Mazury — kraj malowany subtelnymi pastelami, krzepną życiem polskim

Olsztyn, w lipcu

Ziemia Mazurska przemawia do nas nie wyniosłością skał, rozprażonych słońcem, nie wściekłością prądów górskich, ani też swojskim wyglądem chałup wiejskich.

Różnobarwne tęcze nie wczepiają się tutaj pyszną podkową w wyniosłe szczyty, zarzucając łuk wysoki. Nad ziemią niebieskich tafli jeziornych tęcza nachyla się tak nisko, że tylko podejść, objąć jej pień wielobarwny i piąć się w zachwycie aż do chmur białych.

Ktokolwiek powiedziałby, że jest to kraj Polski północnej, gdzie ubogie lato kryje się poza mleczną zasłoną chmur — kraj, poprzez który szły podmuchy przemian lodowcowych i pozostawiły ziemię obmiataną wichrami przeciągów mazurskich, myliłby się niewątpliwie, gdyż stwierdzić należy, że ulewa promieni słonecznych w upalne dni letnie oślepia oczy, a ciało ludzkie przetapia na lśniący brąz.

Jakiż koloryt lokalny, jaki błękit spokojny spowija ziemię, pociągającą nas słoneczną zadumą fal jeziornych, beztroską przysiadłych nad tonią wodną rybaczówek, jak gniazda ptactwa wodnego spowitych we mgle suszących się sieci rybackich.

Przyroda stonowała „niebieskie województwo" pastelami tak subtelnymi, iż zda się narzuciła na rozfalowaną ziemię krajobraz pendzlem, zanurzonym w szafirze i seledynie wody jeziornej, w błękicie nieba aksamitnego.

Cokolwiek powiedziało by się o miękkich pagórkach leśnych, o łąkach kwietnych i bujnych, o macierzance i rozchodniku, o kryształowej głębi wód, to jednak kontrast, wołający ciemną plamą rozwlekłych puszcz przypomina, że jest to kraj tajemniczych sił przyrody, które w sercu dzikich kniei się zamknęły i wołają głosem ostrzegawczym: „nie zapominaj, żeś w puszczy!" Wzrok, wplątany w błotną ciemnię butwiejących korzeni i kłączów, w martwą wodę drzemiących oparzelisk, czepia się szczytów chojarów wyniosłych z niemym błaganiem o wypoczynek.

Kto nie spędził w aucie z „nawalonym motorem" niesamowitej nocy w drodze przez puszczę piską, ten nie zna upiornej grozy dzikiego bezludzia, w którym mgła po zachodzie słońca przybiera na się kształty strąszliwych dziwów leśnych. Nic więc dziwnego, że samochód, wbłąkany w mroczny świat lęku, spieszy cwałem dudniącym przeskoczyć przed zachodem słońca wielokilometrowy szlak asfaltu, by na noc przyczaić się bezpiecznie w Piszu — sercu najdzikszej i najpierwotniejszej mazurszczyzny.

Jakiż skok gigantyczny uczyniła linia łamana, notująca wzmagający się puls życia polskiego na mazurskim sejsmografie! Trudności, problemy, zagadnienia, całe kłębowiska węzłów gordyjskich pozostawmy innym i na innym miejscu, prehistorycy zaś niech się martwią, kto i kiedy siedział na tej ziemi przed wiekami. Nam wystarczy żywa wiara, że o brzegi tej ziemi uderzają poprzez epoki historia, pędzona wichrem zachodnim. Jakby morze wzburzone, raz czołem, to profilem swych fal rozbijająca się o pomost polskości! Wystarczy nam żywa wiara, że gdy wicher wzmagał się do szaleństwa, powstawał wir dziejowy, w którym tonęła niemczyzna ziem warmijsko-mazurskich. Jakże bliska nam jest wiara, że chrapliwy okrzyk bojowy z przed tysiąca lat, zamieniony w sterty druków goebbelsowskiej propagandy, utonął na wieki w odmętach wiru dziejowego. Smętek-szatan nie naciśnie już powiek ludzkich, by płakały „straszliwszym ponad wszystko płakaniem".

Polska jest tu wieczna, jak wieczną jest puszcza tej ziemi. Krzepnie i tężeje przelewające się tu do niedawna jeszcze niesformowane życie. Sezon urlopów wypoczynkowych i wycieczek rozkołysał ziemię, stężałą od grozy wojennej. Obozy harcerskie przeniknęły w głębie leśne i rozsiadły się hucznie i malowniczo nad brzegami jezior. Na wyniosłych zboczach pagórków leśnych, wśród czubatych stożków świerków przebłyskują łopocące nad obozami barwy polskich chorągwi. Wiąziutkimi ścieżynami leśnymi przemykają miłe oku mundury harcerskie, spadają hurmem do kołyszących się łodzi nad jeziorami i rozbijając rozchybotane fale, mkną do jezior, łączących się w długi szlak wodny. Wiosła, jak mewy białoskrzydłe, wachlują upalne słońce, nachylone nad pomarszczoną falą, furkoczą żagle dostojnie ślizgających się po tafli niebieskiej białych żaglówek.

Śniardwy, Mamry, jez. Lewantyńskie i in. — ogromne przestwory wodne, morza mazurskie, brzegi których tracą się w zamglonej dali, obiegają setkami km kw czarne puszcze, bujne

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Myśmy się wżarli

w śniegów biel puszystą

Wacław Skarbek-Zadawaka

VII

I nawet już nas angielskie mundury nie cieszą tak bardzo, jak również to, że będziemy mogli zabrać ze sobą... swoje sienniki, wypchane słomą.

Na pocieszenie został nam tylko wiersz naszego piewcy pułkowego, niejakiego Pietrzaka, opiewający historię dwóch alarmów w Tatiszczewie. Nie mogę się oprzeć, aby go poniżej nie załączyć, ponieważ w ciekawy, wesoły sposób rozwija temat, przeze mnie poruszony.

Było to tak:
Jak nocny ptak
Pułkownik pocichu,
Nie mówiąc nic
Przez zaspy śnieżne się skrada
Do kompanii pogotowia wpada
I „Alarm!“ — krzyczy, „Alarm!“ [— powiada
Kompania cała
Spała
I o tym, że ma pogotowie,
Ani jej w głowie,
(Zdaje się, że nawet nie [wiedziała).
Aż tu raptem krzyk na dworze.
Co tam się dzieje — o, Boże!
Alarm? Trza wstawać, nic nie [pomoże!
I zaczęli się na alarm wybierać
Zimno.
Ciemno
Nieprzyjemno,
Ani butów swych pozbierać,
Ni kamizelki znaleźć, trzeba [broń pozbierać,
Trzebaby dowódcę kompanii [poszukać,
Namioty spod śniegu odgrzebać, [popukać, postukać —
Może wstanie
(Pomyśli, że śniadanie)
Tymczasem „Stary“ zły
Na mrozie stoi.
Od mrozu kapią mu łzy
(A może łzy rozpaczy,
Bo się boi,
Że tego pogotowia prędko nie [zobaczy)
Dość, że się nie może doczekać,
A tu mu pilno i nie może [zwlekać,
Więc pobiegł (delikatnie [mówiąc) —
do „OO“ (dwóch zer)
A rano: O. P.-er!
Drogą służbową wszystkim się [dostało:
— Taki alarm!? Półtora chłopa?
To trochę za mało!
I znowu wtedy
Kiedy
Przyszły angielskie mundury
(Oczko w głowie od dołu do góry)
Pułkownik spać nie może,
No, bo to — broń Boże!
Magazyn zapalić się może.
Więc „Stary“ znów w nocy
(Ciemno — wykol oczy!)

Przychodzi do magazynu mundurowego,
Odszukał inspekcyjnego [rowego,
I na niego, jak burza wali:
— Alarm! — krzyczy — magazyn [się pali!
Inspekcyjny osłupiał,
. . . . . . zgłupiał —
— Cooo? Nasze mundury, nasze [sweatery?
— Alarm! Pali się, do jasnej cholery!
— Co pan robi dalej?... [lery!
— W myśl instrukcji — ...
— No, to już, bo się pali!
Inspekcyjny działać zaczyna za [dwóch,
Telefon poszedł w ruch,
Gońcy pędzą jak wariaty,
Od namiotu do namiotu, od chaty [do chaty —
I kiedy wieść w kształcie gromu,
Lotem błyskawicy do wszystkich [dociera,
Nic już nikogo nie powstrzyma [w domu,
Każdy się na alarm wybiera,
By ratować, na Boga, angielskie [mundury.
Nawet ten, który
Był bosy, li tylko w szmaty jakieś [ozuty
Biegiem biegnie, by ratować drogocenne buty.
Pułkownik stoi, na zegarek spoziera,
Wreszcie patrzy, okulary przeciera
I patrzy...
Nie jeden baon, nie dwa i nie trzy,
A cała dywizja na alarm bieży,
Nikt w namiocie nie został, nikt [w łóżku nie leży —
Wpada najpierw konny zwiad —
Stary rad,
— A czym ratować będziecie? —
— Mamy wiadra i łopaty, przecie!
(Myślałbyś — sprzętu do licha ma- [ją bohatery,
Mieli aż... trzy wiadra, dwie i pół [siekiery!)
Tymczasem dalej
Dywizja wali
Na miejsce, gdzie się pali.
— Co za oddział goni!
— Z maszynowej broni!
— A tam kto — ci sami!
— Nie, my z armatami!
— Tu znów kogo niosą bogowie?
— A my... pogotowie!
„Staremu“ aż krąży się w głowie:
— A wy — co za jedni?
— Broń przeciwczołgowa!! —
Kiedy wreszcie na alarm i „obora“ [staje,
I z taboru Samuraje,
Piekarnia i szpital w komplecie
Nie wytrzymał przecie
„Stary“ tego ruchu
Pas poprawił na brzuchu,
Pobiegł do „00“ (dwóch zer)
I odszedł groźny do sztabowych sfer,
A rano... znów O. P.-er!
Drogą służbową wszystkim się do- [stało:
— ...Tym razem... za dużo!
Pierwszy raz... za mało! —

W. PIETRZAK

Historia kobiety, która kochała zabawy i zbytek

Edda Ciano zwolniona z Lipari

Szczęśliwe i smutne dni małżonki najmłodszego ministra Europy

Kraków, w lipcu

Arystokracja rzymska ma zwyczaj zawierać śluby w Bazylice św. Piotra, po czym cały orszak przechodzi przez plac piechotą, podziwiany przez tłumy, a często oklaskiwany, gdy państwo młodzi należą do popularnych rodów stolicy. Nie było też końca wiwatom, gdy przez plac Św. Piotra kroczył niegdyś wspaniały korowód prowadzony przez wytwornie ubranego młodzieńca hr. Galeazzo Ciano, który poślubił właśnie córkę Mussoliniego, Eddę. Urodziła się ona jeszcze przed jego małżeństwem z Rachelą z rosyjskiej studentki, którą Mussolini poznał w czasie swego pobytu w Szwajcarii. Była też inna od reszty dzieci, przypominających raczej matkę. Drobna szczupła, o oczach przenikliwych i ostrych, odziedziczyła po ojcu jego spojrzenie wodza i rasowe ręce. Każdy, kto do niej się zbliżył, musiał przyznać, że jest bardzo inteligetna, oczytana, a przy tym doskonale opanowana. Umiała zadawać podstępne pytania i słuchała więcej, aniżeli mówiła. Nikt też nigdy nie zbadał, czy życiem młodych Cianów rządziła jej, czy jego ambicja. To tylko jest pewne, że w czasach najwyższego rozkwitu władzy i znaczenia najmłodszego ministra spraw zagranicznych (bo jej małżonek miał 32 lat, kiedy obejmował kierownictwo Pallazzo Chigi) Edda nie brała pozornie czy rzeczywiście żadnego udziału w życiu politycznym Rzymu. Znały ją natomiast dobrze dancingi stolicy, Neapolu i Capri, gdzie spędzała często swoje urlopy w hotelu Qusissana. Lubiła bowiem życie kipiące zabawą i zbytek i nigdy nie udawała matrony, tak, jak to czyniły inne kobiety jej rodu.

Raz tylko jeden łączono nazwisko Eddy Ciano z owym zwrotem, jaki dokonał się w polityce włoskiej, po pierwszej wizycie jej męża w Berlinie. Mówiono, że ona pojechała tam poprzednio, aby odwiedzić swoją szwagierkę hr. Magistrati i że Niemcy wykorzystały jej pobyt, aby zjednać sobie ją i jej męża. Poza tym rodziła dzieci, a kiedy Beck był w Rzymie w marcu 1938 r., oczekiwała właśnie trzceiego potomka. Mówiono także, iż Edda zrozumiała pierwsza niebezpieczeństwo, jakie grozi nie tylko Włochom, ale i całej rodzinie Mussolinniego, przez jego zaprzedanie się Niemcom, że oddawna widziała, że gmacht, który tak wspaniale rozbudował jej ojciec, na glinianych spoczywa podstawach. Wyjechała też pierwsza do Szwajcarii i wywiozła ze sobą nie tylko część majątku, ale niezwykle ciekawe pamiętniki męża, wydane najpierw w Ameryce, a obecnie także w Rzymie.

Rozstrzelanie hr. Galeazzo Ciano było dla niej niespodzianką. Niewiadomo, czy bardzo go opłakiwała, w każdym razie prasa szwajcarska donosiła, o jej wesołym życiu, jakie prowadziła w tamtejszych hotelach. Na żądanie rządu włoskiego Szwajcaria wnet ją wydaliła, a trybunał ludowy skazał ją na wyganie. Wiedziało się jednak od razu, że przestępstwa Eddy Ciano nie są zbyt wielkie, bo osadzono ją na wyspie Lipari. Z włoskiej literatury podziemnej wiemy wszakże, iż wyspa ta uchodziła za „paradiso terrestre“, raj ziemski w porównaniu z Lampedusą i innymi miejscami zesłania. Podczas gdy one są przeważnie forma cjami wulkanicznymi, pozbawionymi ziemi urodzajnej, a często i wody, Lipari obfituje w gaje i ogrody, ma nawet swoją „stolicę“ z światłem elektrycznym, kinematografem i kilku sklepami. Mały stateczek krąży codziennie między nią a Sycylią, przywożąc pocztę, mięso itd. Za czasów faszyzmu zesłańcy mieli prawo zamieszkiwania w wynajętych przez siebie domach i prowadzenia własnego gospodarstwa.

Wiemy z życiorysu bohatera walk podziemnych z faszyzmem, Karola Roselli, że sprowadził on tam żonę, dzieci, a nawet meble i bibliotekę. Surowo była tylko przestrzegana godzina policyjna, 8 wieczorem. Każdy z wygnańców musiał być o tym czasie w domu. Sprawdzały to częste wizyty policji faszystowskiej, która odstawiła zaraz nieposłusznych do grozę budzącego więzienia w Syrakuzach. Mało kto odważał się, jak Roseli, na ucieczkę stamtąd, bo w nocy patrolowały stale łodzie policyjne i reflektorami oświetlały morze. Dokuczliwa była również brutalność policji węszącej wszędzie bunty i spiski i wiatr afrykański, suchy, osłabiający serce i energię życiową.

Edda Ciano spędziła na owej wyspie rok czasu. Teraz zaś znajduje się już no wolności...

Zdrada narodowa prof. Kamieńskiego

Żona Niemka i jej list do Himmlera — Prof. Kamieński pracował jako tłumacz gestapowski

POZNAŃ (s). Jedno z pism poznańskich zamieściło ostatnio obszerne streszczenie listu pisanego w czasie okupacji przez Lindę Kamieńską, żonę b. profesora Uniwersytetu Poznańskiego do szefa SS i Gestapo Himmlera w związku z niezaliczeniem rodziny Kamieńskich do niemieckiej listy narodowej.

Prof. dr Kamieński był przed wojną profesorem Uniwersytetu Poznańskiego i prowadził katedrę muzykologii. Zasłynął on wówczas jako badacz folkloru ludowego, zwłaszcza Kaszubszczyzny, zebrał ogromną ilość pieśni ludowych Kaszubów, utrwalił je na płytach fonograficznych i założył w ten sposób pierwsze muzeum fonograficzne pieśni ludowych w Polsce. Jego żona była Niemką, o czym wszyscy w Poznaniu wiedzieli. Mimo to zapisanie się prof. Kamieńskiego i jego żony na niemiecką listę narodową wywołało ogromne wrażenie wśród wszystkich Polaków na terenie Wielkopolski a już zwłaszcza wśród tych, którzy osobiście kiedykolwiek spotykali się z Kamieńskim.

Przytoczone wyjątki listu Lindy Kamieńskiej odsłaniają właściwe oblicze żony profesora. Stara się ona udowodnić Himmlerowi, że zarówno ona jak i jej mąż przez cały czas pobytu w Polsce prowadzili propagandę niemiecką, utrzymywali stosunki towarzyskie z Niemcami, a mąż jej prof. Kamieński pomagał nawet osławionemu polakożercy dr Lueckowi, co dr Lueck zresztą potwierdza w przedmowie do swej książki wyd. w Poznaniu w czasie okupacji. List Kamieńskiej kończy się wyrażeniem nadziei, że Himmler udzieli mężowi jej, jak najwcześniej obywatelstwa Rzeszy, by mógł on pojechać do Niemiec, gdzie go oczekują już odpowiednie posady. Pismo to stwierdza, że Kamieński, gdy mu przyznano „volksdeutschostwo“, przyjął posadę w gestapo w charak. tłumacza, syn zaś jego studiował, jako stypendysta, malarstwo w Dreźnie.

Kamieński z żoną pozostali w Poznaniu i zostali aresztowani. Obecnie przebywają w więzieniu i oczekują na rozprawie przed Sądem Specjalnym w Poznaniu.

W Warszawie stanie

„Dom Słowa Polskiego"

W Warszawie stanąć ma olbrzymi Dom Słowa Polskiego. Konkurs na budowę tego monumentalnego gmachu, który będzie jednocześnie świątynią słowa i fabryką, który skupi wszystkie działy pracy dziennikarskiej i stanowić będzie jakby syntezę pracy pisarza, dziennikarza, ilustratora, fotografa, korektora i zecera, — został już rozpisany. Trudności przy budowie takiej fabryki słowa są olbrzymie. Liczyć się trzeba z postępem techniki, potrzebna jest też tu wielka fantazja i duża wyobraźnia.

Już dzisiaj dużo się mówi w Ameryce o gazecie, jaką każdy z prenumeratorów będzie mógł odbierać u siebie w domu na własnym odpowiednio skonstruowanym aparacie, stanowiącym połączenie maszyny do pisania z aparatem telewizyjnym. Architekci, biorący udział w konkursie, muszą się liczyć z możliwościami przebudowy budynku i przystosowania go do powstających coraz to nowych potrzeb i wymagań.

Konkurs na Dom Słowa Polskiego rozstrzygnięty ma być na jesieni. Gmach, fundowany przez Sp. Wyd. „Czytelnik“ stanąć ma w bloku między ulicami Towarową, Prostą, Miedzianą a Srebrną. Już dziś prowadzone są prace terenowe, na wiosnę mają być zakładane fundamenty.

Dom Słowa Polskiego składać się będzie z części biurowej, części produkcyjnej (redakcje dzienników, periodyków, zecernia, drukarnia itd.) kolportażu, części gospodarczej i zaopatrzenia ogólnego (sale zjazdowe, biblioteka, czytelnia, stołówka, kawiarnia, świetlica itd.).

Dom Słowa Polskiego skupi znaczną część produkcji wydawniczej Polski, nie wykluczy jednak wydawnictw pism mniejszych i innych ośrodków wydawniczych. (ms)

Z procesu Falkenhorsta w Brunświku

Rozkaz uśmiercania komandosów

Oskarżony winę zwala na Hitlera

LONYN (dr). W Brunświku toczy się rozprawa przeciwko byłemu dowódcy niemieckiemu w Norwegii, gen. Falkenhorstowi, o mordowanie komandosów brytyjskich i norweskich. Na pytanie, dlaczego mordował komandosów, oskarżony powoływał się na wyraźny rozkaz Hitlera oraz na rozmowę swoją z Keitlem, który zaznaczył, że Hitler nie zgadza się na zmianę rozkazu. Jako następny powód podał gen. Falkenhorst to, że komandosi nie posługiwali się zwyczajnymi środkami w prowadzeniu wojny.

BRUNŚWIK (dr). W procesie generała Falkenhorsta, oskarżonego o mordowanie komandosów, oskarżony w dalszym ciągu procesu tłumaczy się, że gdyby nie kazał rozstrzelać komandosów, musiałby się sam zastrzelić.

Produkty z ciał ludzkich

wyrabiali Niemcy w Strzemieszycach

WARSZAWA (PAP-ms). W trakcie przeprowadzania dochodzeń przez Polską Wojskową Misję Badania Zbrodni Wojennych odnaleziono dossier dotyczące, fabryki chemicznej „Strem“ w Strzemieszycach. Z dokumentów wynika, że w fabryce wyrabiano szereg produktów z ciał ludzkich.

„Niebieskie województwo"

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

łąki kwietne i urwiste brzegi piaszczyste, lśniące z oddali złotem starych dukatów polskich.

Gdy zgrzyt dźwigów i młotów odbudowującej się stolicy sypie w oczy kurz, gdy padają skruszałe szkielety ruin pod siłą uderzeń niezniszczalnej woli całej Polski — nad jeziorem Krzywym w Olsztynie, w ciemnej glazurze różowiejącego nieba zatacza krąg pospieszny osiadające stadko dzikich kaczek, a samotne perkozy żeglują tajemniczo i bezszelestnie do brzegów dalekich.

Gdy w dusznych miastach wyrafinowane paliwo motorów truje znużone płuca ludzkie, a ogniste czeluście pieców fabrycznych zieją roztopionym piekłem w spoconą twarz robotnika, jakimż zapachem i łagodnym kolorytem spowija nas przeźroczysta od błękitu jezior i powietrza ziemia mazurska!

Gdy ciche zachody wieczorne jasnym spojrzeniem nurkują w głębi jeziornej, a wielkie ryby w płytkości nadbrzeżnej rozbijają lustrzaną powierzchnię w równe kręgi, jakby cyrklem żataczane, chciwy podpatrywacz cudów wód mazurskich zarzuca zręczne wędzisko z śmiertelną przynętą.

Niezmienne pozostały prawa życiowe tej ziemi w powietrzu, wodzie i wśród puszcz groźnych. I choć z pogwizdem kul, z warkotem opasłych czołgów, w pożodze i krwi przemknęła nad łagodną ziemią bestia apokaliptyczna. Ziemia Mazurska przemawia do nas spokojną szczerością niebieskich plam jeziornych, zapachem jagód, błyskających w zajęczej kapuście, zaciszem osad rybackich i ukojeniem nerwów starganych.

Gdzież są artyści, poeci, literaci?... Gdzież łowcy niebieskich chmurek i różowiejących zachodów?...

Hej, wy poeci, malarze! Przenieście wszystkie odcienie seledynu i błękitu na płótna wyblakłe! Ruszcie piórami, by na zew waszych fanfar i złotych rogów zleciały, jak ptactwo wieloskrzydłe, kajaki, żaglówki! By tupot młodych nóg polskich dalekim echem rozniósł po świecie „nie damy Ziemi, skąd nasz ród!"

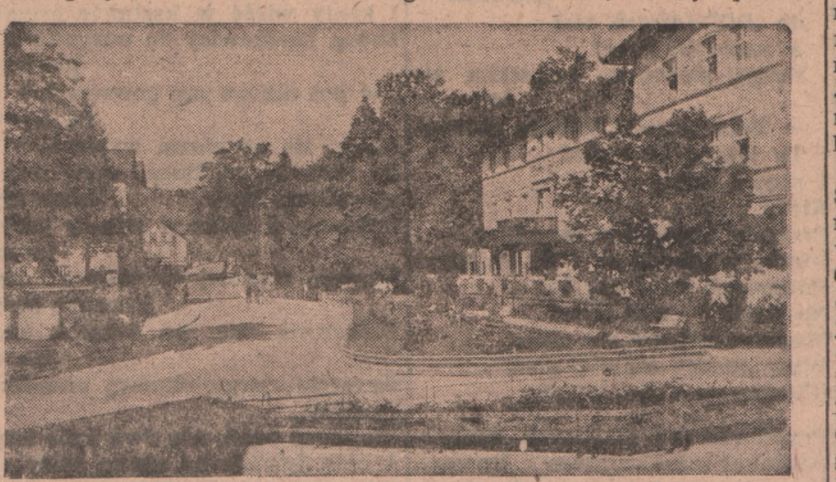
Irena Kropielnicka

Szklarska Poręba

Gdzie spędzimy urlop

Patrzę z „Zakrętu Śmierci"

Turystyka była w Polsce zawsze przywilejem nielicznej grupy ludzi. Zarówno opłaty za przejazd koleją, jak i za pobyt w hotelach były za wysokie dla kieszeni szarego człowieka, który zarabiał w stosunku rocznym 1000 — 2000 zł. Powiedzmy sobie przy tym szczerze, że wielu posiadających pieniądze i nie źle zarabiających wolało siedzieć w skwarnym mieście, lub w pobliskiej wsi i nie wystawiło czubka nosa na szerszy świat. Wystarczył im skromny stawik w „kaczydołach“ zamiast morza, a góry oglądali na pocztówkach i obrazach. Podróżowianie po kraju było niemodne. Raczej knajpa i bridż, trochę wody i kilka sosen tuż za rogatkami niż wałęsanie się po górach i forsowanie otłuszczonego serca. Tę obojętność powinny były przełamać: umiejętna propaganda i literatura podróżnicza. Ale niestety pierwsza nie była na poziomie, a książek podróżniczych, opisujących piękno kraju było niewiele. A jak wielkie znaczenie ma książka, należy przypomnieć tylko dla przykładu Melchiora Wańkowicza „Na tropach Smętka“. Ilu ludzi po przeczytaniu tej książki zapragnęło zobaczyć ziemię mazurską i następnie podróżowało po niej, aby zobaczyć własnymi oczami piękno i czar ziemi mazurskiej.



Polska posiada obecnie cudownie piękne tereny turystyczne na Dolnym Śląsku. Góry Olbrzymie ciągną się szerokim pasem po linii granicznej polsko-czeskiej na przestrzeni setek kilometrów. Góry te są dostępne na całym obszarze nie tylko wytrawnym alpinistom i taternikom, ale dla każdego śmiertelnika, który posiada zdrowe nogi i jako tako „pukające“ serce. Najwyższy szczyt Gór Olbrzymich Śnieżka, ma 1608 m, a najlepsze wejście jest od strony Karpacza.

Nawet w maju i w czerwcu na jej szczycie leży powłoka śnieżna i skrzy się kryształowo w ciepłym słońcu wiosny. Zbocza gór pokryte są pięknymi lasami. W kotlinach rozrzucone są liczne wsie i uzdrowiska.

Najładniejsza jest okolica Jeleniej Góry z wieńcem uzdrowisk: Karpaczem, Bierutowicami, Wieńcem i Szklarską Porębą. Ta ostatnia miejscowość jest może najmniej reklamowana w prasie, mniej niż Bierutowice, Karpacz i Jelenia Góra, a bez przesady można powiedzieć, że Szklarska Poręba jest perłą okolicy.

Dużym atutem, stawiającym Szklarską Porębę na pierwszym miejscu spośród wszystkich uzdrowisk, jest jej wysokie położenie, 600 m nad poziom morza. Wprawdzie klimat nie jest tu tak suchy, jak w Zakopanem, a opady są częstsze, tym niemniej różnica w porównaniu z klimatem na nizinach jest kolosalna. W Szklarskiej oddychać się łatwiej i nawet w długich podróżach nie ulega się szybko zmęczeniu. Powietrze niejako konserwuje organizm.

Obok tych rzeczowych względów miłośnik przyrody, esteta i podróżnik znajdą tu doskonałe tereny, których pięknem nacieszą się oczy.

Pięknem wyczarowanym ręką Boga w którymś dniu stworzenia. Niezapomniane są widoki z „Wysokiego Kamienia“ oraz z „Zakrętu Śmierci“ na drodze do Wieńca. Piękne stoki górskie zamykają horyzonty, w pofałdowaniach czerwienią się w słońcu dachami skupienia domów i osiedli. Zieleń wszędzie: na zboczach górskich i w dolinach. Dziś trudno opisać tę mieszaninę uczuć, jakiej doznaje się na widok piękna tego skrawka ziemi śląskiej. Ziemi, w której żyje historia polska minionych dawno wieków, w której się kryją tragizm i blask polskiej przeszłości.

„Nie samym pięknem człowiek żyje“ — tak można powiedzieć — odwracając stare przysłowie. Czytelnika inteserują zapewnie warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne uzdrowisk dolnośląskich. Nie są one ani lepsze, ani gorsze, niż gdzie indziej w Polsce. Drobiazgowe dane można znaleźć w prospektach wydanych przez Zarząd Uzdrowisk. W każdym razie koszty jakie ponosi się przez czas pobytu w tej „krainie ducha gór Liczyrzepy“ rekompensują należycie: zadowolenie i nabytek zdrowia, jakie osiąga się na kuracji.

Napisał M. Berlacki

Bałtyk - Morze Czarne

Kanał Wisła-Dniestr w oświetleniu prasy skandynawskiej

Połączenie dwóch mórz ma olbrzymie znaczenie dla gospodarki polskiej

Już przeszło 100 lat temu rząd austriacki planował budowę kanału Wisła—Dniestr, ale całe to planowanie utkwiło na papierze.

Rząd rosyjski przez przeszło 150 lat panowania w Polsce nie zdobył się nawet na regulację Wisły. Zresztą i w samej Rosji kanały nie były wtedy w modzie, a za czasów polskich, od roku 1919 do 1929, nie było ani „funduszów", ani zrozumienia całej tej doniosłości połączenia Wisły z Dniestrem przez San i zbliżenia Bałtyku z Czarnym Morzem.

Rząd i społeczeństwo były całkowicie pochłonięte rozbudową Gdyni i dopiero, kiedy autor niniejszego artykułu zaczął lansować od 1928 r. do 1939 r. ten temat w prasie zagranicznej, przeważnie skandynawskiej, zaczęto i w sferach rządowych i w prasie polskiej [illegible]ytakiwać naszym argumentom, lecz znowu wszystko się rozbijało o „fundusze" i trudności techniczne.

A przecież, przy dobrych chęciach, znalazłyby się i fundusze i trudności techniczne można by było przezwyciężyć i zmniejszyć ilość bezrobotnych.

Jak praktyka i przykłady nas pouczają, jeszcze żaden kraj nie wyszedł źle na kanałach. Przez kanały i Francja i Egipt, Holandia i Belgia, a szczególnie Szwecja i Rosja doszły do potęgi gospodarczej. Kanały są bardzo intratne, zbogacają ludność, dzięki kanałom mnożą się miasta portowe, budują się stocznie i elektrownie, tartaki i fabryki, korzystają znakomicie przemysł i rolnictwo, rozwiązują się w sposób bardzo łatwy problemy transportowe, a co najważniejsze — porty śródlądowe przysparzają ogromną pracę portom morskim, spełniając funkcję naczyń krwionośnych. Inaczej mówiąc, dzięki kanałom ożywia się cały organizm gospodarczy i odbywa się normalny obieg krwi, to jest wytwórczość. Woda jest potęgą i rzeki, ujarzmione techniką ludzką tworzą wprost cuda.

Trzeba to widzieć na przykładach. Zwiedzając kilka lat przed wojną porty śródziemnomorskie, skorzystałem z okazji i udałem się do Port-Saidu, tej siedziby klasycznego kanału, do Zarządu Kanału Suezkiego, ażeby się przyjrzeć jego operacjom. Za przepuszczenie przez kanał w jedną i drugą stronę okrętu pasażerskiego lub frachtowego pobierano w złocie za każdą tonę bardzo wysokie taryfy to też żadne towarzystwo akcyjne (nawet naftowe lub kauczukowe) nie wypłacało takiej dywidendy, jakie wypłacała Kompania Kanału Suezkiego w Paryżu na rue d'Astorg.

A co stworzył Göta-Kanał w Szwecji, łącząc zachodni port Goeteborg ze stolicą Sztokholmem na Wschodzie. Ten kanał był szczęśliwą myślą marszałka francuskiego Bernadotte, późniejszego króla Szwecji, pradziadka obecnego króla Gustawa V.

A Moskwa, dzięki Kanałowi Wołżańskiemu, stała się portem morskim. Łatwo więc sobie wyobrazić, co by się stało z Warszawą i innymi miastami Polski, gdyby one automatycznie zostały podniesione do godności portów morskich, czyli miast międzynarodowych!

Kraje północne (skandynawskie) i południowe (Bałkany i Egipt) są bardzo zainteresowane w realizacji Kanału Wisła—Dniestr, któryby jednym i drugim zaoszczędził rejsy statków wokół Europy (Gibraltar i La Manche). Rejsy te są kosztowne i długotrwałe, strasznie niepraktyczne a tu, przez nasz kanał, jakieś osiem — dziesięć dni i już w Szwecji znalazłaby się bawełna egipska czy owoce południowe, a na południu papier lub maszyny szwedzkie!

Jakież zmiany zaszłyby w całym ustroju gospodarczym Europy Środkowej i Bliskiego Wschodu!

A zatem pozwolę sobie przytoczyć tylko krótkie streszczenia z prasy zagranicznej. Dziennik norweski „Bergens Aftenblad" pisał: gdyby projekt budowy kanału Wisła—Dniestr doszedł do skutku, to Norwegia miałaby po cenach znacznie niższych niż obecnie, zboże, wino, owoce południowe z krajów bałkańskich. A jakie ułatwienie dla eksportu naszych produktów, to jest tranu, śledzi, sardynek itp.?!"

Dziennik duński „Dagens Nyheder": „Ten projekt nie jest utopią. Nie tylko w krajach skandynawskich, lecz przede wszystkim w Polsce istnieje już ogromne zainteresowanie tą sprawą, a i Rumunia i Związek Radziecki chcą przyczynić się do realizacji tego dzieła. Jesteśmy wszyscy zainteresowani. A pod względem rozwoju ruchu turystycznego taka współpraca Skandynawia—Polska—Rumunia miałaby wielką i zapewnioną przyszłość.

Dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen" pisze: „Kanał Polski byłby dla nas istnym kluczem na Wschód. Takie szybkie i tanie połączenie krajów skandynawskich z Bałkanami, Turcją, Egiptem, Palestyną, to byłaby prawdziwa rewolucja w stosunkach komunikacyjnych Europy Wschodniej. Jaka to byłaby dla nas oszczędność materiału, czasu i pieniędzy, gdyby można było ominąć Kanał Kiloński, La Manche, Biskayę, Gibraltar i Morze Śródziemne".

Dziennik szwedzki „Dagens Nyheder" (Stockholm) nazywa projekt ten gigantycznym. „Przez kanał ten możnaby było wyzyskać wszystkie bogactwa Galicji i Bessarabii. Bałtyk—Czarne Morze to byłaby przecież reminiscencja odwiecznego szlaku naszych Wikingów, którzy przez Dniepr i Czarne Morze parli do Bosforu, tej wymarzonej krainy". itd., itd.

Dziennik zaś francuski w Warszawie „L'echo de Varsovie" pisał: „Kanał Wisła—Dniestr mógłby stworzyć nową erę w stosunkach ekonomicznych Europy Wschodniej i zmniejszyć na szereg lat bezrobocie, a miasta portowe na Dniestrze i Wiśle miałyby przyszłość wspaniałą. Na skutek wysiłku kilku ludzi w Goeteborgu utworzył się nawet Komitet Budowy naszego Kanału".

Nawet fachowa prasa egipska zainteresowała się tą sprawą.

Ale bardzo charakterystycznym jest zainteresowanie poważnego dziennika gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten", który pisał: „Ostatnio z różnych stron słychać o zamiarach budowy Kanału Wisła—Dniestr. Takie połączenie Południa z Północą miałoby dla portu gdańskiego znaczenie nadzwyczajne. Ale czy ten plan dojdzie do skutku, to zależy od mnóstwa czynników natury gospodarczej i politycznej".

Dziś na szczęście Gdańsk jest nasz i żadne czynniki natury hamującej nie stoją na drodze ku urzeczywistnieniu tego dla nas tak żywotnego i niezbędnego projektu.

Zgrzyty

Elektrownia jarosławska obawia się... nalotów

Jarosław, w lipcu 1946

Dwa miesiące temu minął rok od zakończenia wojny, ale Jarosław stosuje nadal z uporem godnym lepszej sprawy...: zaciemnienie ulic. Nawet tzw. „główne" ulice, jak Grunwaldzka, Grodzka, Kraszewskiego, Słowackiego, Dietziusa, 3-go Maja, Kolejowa i Rynek są wieczorem ciemne, jak za dawnych „niemieckich" czasów i jak gdyby lada chwila miał nastąpić alarm lotniczy. Jak w takich „wojennych" okolicznościach wygląda bezpieczeństwo osobiste przechodniów, łatwo sobie wyobrazić. To też napady podchmielonych „rycerzy" ciemności i rabunku są na porządku „nocnym" i wieczornym.

Elektrownia jarosławska — pobierając bardzo wysokie opłaty za prąd, dysponując nadto środowiskiem stosunkowo zamożnym, jeśli chodzi o szukanie pokrycia dla kosztów należytego oświetlenia miasta, nie wypełnia absolutnie swego zadania. Dostarczanie prądu do mieszkań i urzędów odbywa się w skandaliczny sposób. Światło co chwilę gaśnie nagle, pogrążając wszystkie urzędy i mieszkania w egipskim mroku. Nawet takie urzędy, jak komenda miasta i milicja, pogrążone są wtedy w egipskich ciemnościach, ponieważ niespodzianki te urządza elektrownia zwykle metodą „zaskoczenia", tj. gdy ofiara niczego złego nie spodziewa się:...

Nieraz strajk elektrowni trwa parę minut, innym razem kilka godzin, kiedyindziej kilka... dni! Bezpieczeństwo cierpi na tym tylko z winy niedołęstwa i bałaganu elektrycznego. Szkoły pracowały w zimie w godzinach popołudniowych z prawdziwym heroizmem, przy świeczkach, a po nauce profesorowie i młodzież wracając do domów — narażali się na napady rabunkowe i łamali nogi na wybojach osławionych uliczek Jarosławia. Szkoły ponosiły przy tym niczym niezawinione dodatkowe koszty na kupowanie lampek naftowych i karbidowych, opłacając równocześnie haracz — elektrowni.

Takiego bałaganu niepodobna w czasach pokojowych niczym usprawiedlić. Godzi on w zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców, sabotuje pracę władz, urzędów i szkół, uniemożliwia młodzieży naukę, a władzom bezpieczeństwo czuwania nad życiem i mieniem ludności i obronę jej przed rabusiami i złodziejami. Jeżeli 14 miesięcy pokoju nie przekonały dotychczas jarosławskiej elektrowni, że czas najwyższy przestawić się wreszcie z epoki „zaciemnienia" na normalną pracę pokojową, to winny tu bezzwłocznie wkroczyć władze, rozpędzić niedołęgów, sabotujących swym bałaganem normalny tok życia i pracy władz i mieszkańców i zaprowadzić porządek, choćby — kosztem opodatkowania na ten cel (jeżeli brak funduszów) wielotysięcznej tłuszczy spekulantów z jarosławskiego „czarnego rynku" i paskarzy jarosławskich!

Byrnes powraca do zdrowia

LONDYN (dr). Premier Attlee opuścił Paryż, by brać udział w debacie w parlamencie brytyjskim w sprawie Palestyny. Odwiedził przy tym Byrnesa, z którym omawiał dotychczasowe wyniki konferencji paryskiej. Byrnes w krótce zupełnie wróci do zdrowia i obejmie urzędowanie. Attlee wrócił do Paryża.

DZIEŃ 25 SIERPNIA 1946 R.
Hołdem Powstańcowi Wlkp.
i odbudową Grobu w Bydgoszczy
złóż ofiarę w K.K.O. na konto Nr 424



CIEPLICE—ZDRÓJ
Zdjęcie przedstawia fragment gmachu Uzdrowiska — jednego z najpiękniejszych na Dolnym Śląsku.

Odpowiedzi redakcji

Włocławiacy. Sprawę postaramy się załatwić.

M. Stróżykówna, Łódź. Radzimy zwrócić się do amerykańskiego konsulatu.

P. Bartoszewski — Gdańsk. Adres brzmi: Kpt. Wacław Pietrzak, Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 10/5.

Fr. Barlasz, Brzeziny Łódzkie. Sprawę wyjaśni PUR.

M. Szyterowa Gdańsk-Wrzeszcz. Prosimy zwrócić się do kpt. Pietrzaka Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 10/5.

M. Jaszczyński — Gdynia. Sprawę poruszaliśmy w nr 202 IKP.

J. Geszczyński — Słupsk. W pierwszej sprawie informacji udzieli miejscowy samorząd. Szkoły leśników znajdują się: w Margoninie (Wlkp.), Brińsku koło Gliwic i w Zwierzyńcu koło Lublina.

Władysław Hantkiewicz — Szczecin. Adresu rodziny śp. prof. Jana Pichałkiewicza niestety nie znamy.

Ł. Czerwionka — Kosowo pow. Kartuzy. „Wiadomości gospodarcze" — wydawca Izba Przemysłowo-Handlowa, Warszawa, Zgoda 7.

Paweł Szprynger — Gdańsk. Znaleziono papiery osobiste, prosimy podać dokładniejszy adres.

A. Wasala — Lipno. Sprawę przekazaliśmy do załatwienia odpowiedzialnym czynnikom.

Wyjaśnienie

W numerze 186 z dnia 12. 7. 46 r. do natatki pt. „300 dzieci polskich spędzi wakacje nad Morzem Czarnym" dostało się przez niedopatrzenie korektora zdanie: „Wyłączeni z tego zarządzenia są właściciele i współwłaściciele domów, choćby wykonywali obowiązki dozorców w swych domach", nie mające oczywiście z poprzednią notatką nic wspólnego.

Felieton tygodniowy

Napisał Leon Sobociński

Szaber upaństwowiony

Szaber w Polsce ma już bogatą literaturę publicystyczną. Szwankuje nieco historyczna, ale lukę w tej materii postaram się uzupełnić w miarę mych, nie kwestionowanych przeze mnie, zdolności.

Jestem szczery, tak jak głosi pewna sentencja naszego wschodniego, słowiańskiego sprzymierzeńca: ze szczęścia swego nikt nie jest zadowolony, lecz z rozumu każdy!

Mądra sentencja, z której wynika, że 99 proc. ludności polskiej żyje w pełnym zadowoleniu.

Tylko Sokrates był taki głupi, że ciągle mu było mało swego rozumu. My nie jesteśmy tacy naiwni. U nas co głowa to rozum, to głowa do pozłoty.

Wystarczy tylko przysłuchać się tym wszystkim konferencjom, zebraniom, obradom, posiedzeniom. Jeden projekt lepszy od drugiego. Każdy się chce czymś pochwalić i każdy wie lepiej jak to zrobić, jak złemu zaradzić, jak sprawę pchnąć na nowe tory, ażeby ojczyzna kochana, ażeby Państwo drogie, ażeby społeczeństwo itede.

Co zabija i hamuje rozwój naszego życia publicznego, to ta konferencyjna mania. Działacze społeczni nic nie robią, tylko się włóczą z konferencyjki na kolacyjkę i odwrotnie.

Bądźmy łagodni. To samo nagminne zjawisko obserwujemy i na szerokiej arenie życia międzynarodowego. Od zakończenia wojny same konferencje.

Największa teraz gadalnia rozpoczęła się w Paryżu. 21 narodów będzie mędrkować, jak uratować dla siebie pokój a drugiego... pchnąć do wojny.

Największe nieporozumienie wywołują zawsze owe komisje... porozumiewawcze.

21 narodów!!! Toż to polityczna wieża Babel.

O jeden język w takich warunkach trudno, gdy jedni będą mówili po angielsku, inni po... rosyjsku.

Najgorsze ze wszystkiego są owe języki. Jest to narzędzie przy pomocy którego człowiek człowieka zrozumieć nie może, przy pomocy którego człowiek człowiekowi wyrządza największą krzywdę.

Język mój — wróg mój. Operować go, poprostu uciąć, też nie idzie. A złota pomyślmy jak to dobrze, gdy kto w porę potrafi się ugryźć w język. — Jest to sztuka jedna z najtrudniejszych.

Powszechność ludzka obciążona jest gadulstwem. Wiek nasz jest wiekiem frazesu.

Tyle ich wypisało się o kochanej Ojczyźnie. I co Ojczyzna ma z tego?

Albo co z tym szabrem. Tyle padło napuszonych oficjalnych i prywatnych gromów na szabrownictwo, jako na zło społeczne, że zdawałoby się żeśmy z szabru kompletnie uleczeni.

A tu sobie szaber kwitnie w najlepsze. Owszem, nawet się uszlachetnił, uspołecznił, upaństwowił. Postaram się dowieść.

Każde indywiduum, każdy naród ma w sobie coś z szabrownika. Cała historia ludzkości jest historią szabru. Jeno, że różne epoki różnie to zjawisko określały.

Nazywano je podbojami, przesłaniano ideą kulturalnego posłannictwa, nakazem dziejów, potem złodziejstwem, bandytyzmem, wreszcie delikatniej — szabrem.

Problem wojny i pokoju, jakim się będzie interesować konferencja paryska, jest niczym innym tylko próbą rozwiązania zagadnienia podziału międzynarodowego szabru, a więc czy to będzie nafta, węgiel, czy kopalnie

Gdyby nie genialny szabrownik, jakim był Krzysztof Kolumb, czyżbyśmy cokolwiek wiedzieli o Ameryce?

A w skali mniejszej, gdyby nie szaber, czyby Polska centralna była zradiofonizowana w takim stopniu, jak jest dzisiaj?

Pokazywano mi w Szczecinie szabrownika, który wyprawy czynił dalej aniżeli Bolesław Chrobry, czym oczywiście wykazał wyższość inicjatywy prywatnej nad państwową.

Podobnie rzecz się ma z pianinami, czy Bechsteinami. Azali słuszne, że pociecha kilkuletnia poczciwego osadnika na zachodnich kresach łagodzi swoje nudy tupiąc nóżkami po białej klawiaturze czarnego pudła, które wydaje zwariowane dźwięki ku uciesze wdzięcznej babci i zachwyconych gości, gdy szkoły muzyczne, konserwatoria cierpią na brak instrumentów muzycznych?

Czego się to już dziś nie szabruje. Nawet figura świętego Ottona na zamku Piastów w Szczecinie o mało nie padła ofiarą chciwości jakiegoś znawcy sztuki. Jest to nowa odmiana szabru — szabru naukowego. Byłem na tym zamku, pokazywano mi piękną tę figurę, wmurowaną we wnęce zamku na dość znacznej wysokości.

Pomysłowy naukowiec zarzucił druciane lasso na szyję św. Ottona i byłby go niezawodnie z obłoków ściągnął na ziemię, gdyby w porę naukowo-badawczemu zamiarowi nie przeszkodziła nie znająca się na rzeźbie milicja.

Jegomość podobno wykazywał się jakimś glejtem urzędowym. Może podrobionym, nie wiem, w każdym razie jest to dość charakterystyczne, że w Polsce na wszystko potrzebny jest papierek zwykły z pieczątką albo niezwykły... ze znakami wodnymi, również zwykły przekonywujący argument.

Nic więc dziwnego, że miejscowa ludność powiada: Panie Boże, chroń nas od urzędowych szabrowników, bo z prywatnymi sami sobie damy radę.

Ale nie dadzą, wiem na pewno, bo ja jak każdy z nas wiem najlepiej, jak to zrobić. Proponuję tedy, ażeby choć w części sprawiedliwy podział szabru zapewnić, legalnie go uspołecznić w ten sposób, iżby każdy posiadacz karty żywnościowej I kategorii raz na miesiąc mógł na Zachód po szaber wyruszyć bez specjalnego zezwolenia.

Inaczej będą się działy dziwy za... żelazną kurtyną szabru na ziemi szczecińskich Piastów, na ziemiach odzyskanych i jeszcze w pełni racjonalnie nie wyszabrowanych.

Leon Sobociński

Kalendarzyk

Sobota 3 sierpnia.
Katolicki: Szczepana.
Słowiański: Krzywosada.
Historyczny: 1598 Zygmunt II Waza, król polski i szwedzki, rusza z Gdańska do Szwecji celem bronienia tam swego tronu.

BYDGOSZCZ

Na protezy dla nauczycielki z Torunia p. J. Orłowskiej, NN złożył 100 zł.

Bezpłatne porady prawne. W biurze Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Al. 1. Maja 84, będą udzielane przez adw. Janinę Kiełczewską, bezpłatne porady prawne w każdą środę w godz. od 17—18.

Kobiecy KS „Liga" rozpoczyna ćwiczenia sekcyj gimnastycznej, lekko-atletycznej i pływackiej z d. 10 sierpnia. Zgłaszać się: Sp. Ob. Liga Kobiet, Al. 1 Maja 84, telefon 10-89.

Wycieczkę do Smukały urządza w niedzielę dn. 4 bm. Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach. Tani i obfity bufet. Całkowity dochód na rzecz biednych. Prosimy o poparcie. Zarząd.

32 Harcerska Drużyna Łącznościowa urządza w sobotę dn. 3 bm. w sali OKZZ (Toruńsko 30) zabawę taneczną. Początek o godz. 21. Program urozmaicony.

Od poniedziałku 5 bm. KS Zjednoczenie wznawia treningi bokserskie w sali fabryki „Leo", przy ul. Kościuszki. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 19 pod kierunkiem trenera Sztamma przy pomocy trenera Zalewskiego.

Zarząd Okr. Pom. Ligi Morskiej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż na mocy zezwolenia Zarządu Miejskiego przeprowadzona została w dniu 28 lipca w ramach Dni Morza zbiórka uliczna w wyniku której zebrano kwotę 9.507.95 zł. Suma przekazana została Zarz. Gł. Ligi Morskiej na cele ogólno-organizacyjne.

W najbliższych dniach odwiedzi Bydgoszcz kapela ludowa pod batutą prof. J. Kolasińskiego, dyr. Szkoły Muzycznej im. Paderewskiego w Warszawie. Słynny w całym kraju zespół jest zaproszony przez Woj. Zarząd TUR i gościć będzie w RDK, gdzie da szereg bezpłatnych koncertów, w sali OKZZ i na terenach fabrycznych. Ze względu na atrakcyjność, wysoki poziom imprezy oraz charakter udostępnia się tę imprezę najszerszym masom.

Komisja Kult.-Ośw. przy RDK zdaje egzamin. Obecny okres to organizacja i planowanie prac. Na pierwszy plan pracy wysuwa się kurs świetlicowy, który organizuje OKZZ szkoląc aktyw świetlicowy dla fabryk z terenu Bydgoszczy i Województwa. Kurs rozpoczyna się 16 bm. Organizatorem i gospodarzem jest OKZZ (kierownictwo programowe RDK).

Kontrola pieczywa. W związku z artykułem w IKP Nr 205 z dnia 1.8.46 Wydział Zdrowia wyjaśnia że przeprowadza się stałą kontrolę pieczywa. W ostatnim czasie zbadano 32 próby cheba, 31 próbę mąki. Z pośród badanych prób chleba zakwestionowano 6 prób z powodu nadmiernej kwasowości, 10 prób z powodu niedostatecznego wypieku, 12 prób chleba wypieczonego z mąki czy to stęchłej, gorzkiej i w ogóle zepsutej. Z pośród 31 prób mąki zakwestionowano 14 prób jako zepsutą i nie nadającą się do wypieku. O wynikach badania jest powiadomiony Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego. **Wydział Zdrowia Publicznego: (—) dr Majchrzak, Naczelny Lekarz Miejski.**

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Sobota: Gdzie diabeł nie może. Niedziela: g. 16 Roxy, g. 19.30 Gdzie diabeł nie może. Poniedziałek: Gdzie diabeł nie może.

SALA OKZZ (Toruńska 30)

Sobota: g. 19 Koncert muzyki rosyjskiej.

SALA KINA POMORZANIN

Sobota i niedziela: g. 21 Wieczór eksperymentalny.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł

DYŻURY APTEK

Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. Pod Lwem, Grunwaldzka37, tel. 34-31.

Wielka manifestacja b. więźniów polit.

w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę, 4 bm. Bydgoszcz gościć będzie b. Więźniów politycznych z terenu całego Pomorza wraz z delegatami Zarządu Głównego z Warszawy oraz reprezentacji b. więźniów politycznych z innych województw.

Program zjazdu niedzielnego przewiduje o godz. 8 rano zbiórkę przed Stadionem Miejskim (za kościołem Ks. Misjonarzy na Bielawkach) i uroczystą Mszę św. w kościele na Bielawkach. Mszę św. oraz kazanie wygłoszą kapłani byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

O godz. 10.30 nastąpi uformowanie pochodu i przemarsz z orkiestrą kolejową na czele przez miasto na Stary Rynek, gdzie po przemówieniach nastąpi uchwalenie rezolucji. Specjalna delegacja b. więźniów politycznych złoży wieniec na grobach pomordowanych Bydgoszczan na Wzgórzu Wolności. Obiad goście spożyją w sali OKZZ (Strzelnica) przy ul. Toruńskiej 30.

O godz. 16 w tej samej sali odbędzie się akademja z urozmaiconym programem (występ orkiestry kolejowej, przemówienie, występ chóru utwory powstałe w obozach koncentracyjnych itd, itd.).

Po akademii zwiedzanie Wystawy Gospodarczej. Zamiejscowi uczestnicy otrzymają zniżki kolejowe. Wiele wycieczek zapowiedziało się z prowincji własnymi środkami lokomocji.

Harcerze bydgoscy w akcji radiofonizacyjnej kraju

Powstanie Harc. Drużyny Łącznościowej

15 maja br. powstała pierwsza w Polsce 32 Harcerska Drużyna Łącznościowa im. A. Marconiego przy Polskim Radio w Bydgoszczy.

Kilku młodych i pełnych zapału ludzi powzięło myśl stworzenia tego rodzaju placówki, która by wydatnie przyczyniła się do skutecznego przeprowadzenia akcji radiofonizacyjnej kraju. Dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Kański wydatnie dopomógł harcerzom do zorganizowania się i już w ciągu kilku miesięcy letnich razem z ekipą Polskiego Radia 32 Drużyna brała czynny udział w akcji radiofonizacyjnej.

Przeprowadziliśmy krótką rozmowę z drużynowym Indraszkiem i organizatorem pierwszego zastępu Ferówką.

— Odczuwamy obecnie — mówi p. Indraszek — dotkliwy brak sprzętu i umundurowania. Przy prowadzonych przez nas pracach musimy korzystać ze sprzętu Rozgłośni Pomorskiej. Jesteśmy jednak dobrej myśli i spodziewamy się, że z czasem uda się nam zaopatrzyć drużynę w potrzebne urządzenia.

Jak się dowiadujemy z dalszych słów sympatycznych harcerzy, drużyna ich brała udział m. in. w akcji radiofonizacyjnej wyspy Wolyń, która się jednak nie udała spowodu braku prądu. W innym miejscu we wsi Bukowiec (pow. Świecie) współdziałając z Polskim Radiem, drużyna założyła 36 głośników.

P. Ferówka informuje nas o powstaniu w ich drużynie plutonu muzycznego. Celem plutonu jest umożliwienie utalentowanym harcerzom pogłębienia swych wiadomości muzycznych.

Nie pozostaje nam nic innego jak życzyć dalszego, pomyślnego rozwoju 32 Drużynie Łącznościowej w Bydgoszczy. (stk)

BACZNOŚĆ INWALIDZI WOJENNI!

Zwracamy uwagę, że tylko do dnia 12 sierpnia br. wydawać będziemy legitymacje członkowskie. Zgłaszający się po upływie tego terminu nie będą załatwiani.

Nadmieniamy, że członkowie nie posiadający legitymacji, nie będą mogli korzystać z przywilejów i uprawnień przysługującym inwalidom wojennym.

Równocześnie zawiadamiamy, że w dniu 18 sierpnia, o godz. 15-tej, w sali OKZZ, przy ul. Toruńskiej 30, odbędzie się Walne Zebranie Zw. Inw. Woj. — Koła Bydgoszcz.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej
Koło Bydgoszcz
Meller, kier. biura

Szybowiec wyczynowy „Dar Pomorza"

dla szkoły w Malborku

BYDGOSZCZ (ea). W jutrzejszą niedzielę w Szkole Szybowcowej Ośrodka Gdańskiego w Malborku odbędzie się uroczystość przekazania szybowca wyczynowego typu „Żóraw" wykonanego przez Warsztaty Szybowcowe Ośrodka Bydgoskiego. Piękna maszyna, utrzymana w pięknym kremowym kolorze należy do najnowocześniejszego typu maszyn bezmotorowych.

W uroczystości Ośrodka Gdańskiego udział weźmie m. in. wiceprezes Aeroklubu Bydgoskiego, inż. Leja i piloci akrobacyjni inż. Lenkowski, Kaczmarek i Gołata, którzy udadzą się do Malborka na maszynach klubu bydgoskiego. W programie przewidziane są akrobacje pilotów na samolotach i szybowcach Aeroklubu Bydgoskiego.

Szybowiec „Dar Pomorza" oblatany został w ub. czwartek nad lotniskiem Klubu w Fordonie. Drogę do Malborka szybowiec odbędzie na holu samolotu motorowego. Do Malborka udaje się samochodem również wycieczka pracowników Warsztatów Szybowcowych w Bydgoszczy.

Sport

KKS BRDA — SEKCJA PŁYWACKA

W sprawie wyjazdu do Grudziądza pogadanka w sobotę 3 bm. o godz. 18.30 na pływalni. Zbiórka wszystkich obowiązkowa.

MIĘDZYOKRĘGOWY MECZ PŁYWACKI ŁÓDŹ — POMORZE

W niedzielę na pływalni w Grudziądzu odbędzie się pierwsze powojenne spotkane pływackie obu okręgów. które zapowiada się b. ciekawie ze względu na start najlepszych pływaków Łodzi i Pomorza.

KURS PŁYWACKI W BYDGOSZCZY ROZPOCZĘTY

Na pływalni (obok elektrowni) rozpoczął się pierwszy kurs pływacki dla wszystkich. Zainteresowanym podajemy do wiadomości, że nauka pływania odbywa się dla kobiet i młodzieży żeńskiej w poniedziałki, środy i piątki od g. 17 — dla mężczyzn i młodzieży męskiej we wtorki, czwartki i soboty, od g. 17. Zgłoszenia na miejscu u nstruktora Klimko.

Team Pomorza - ZZK Katowice 4:1 (2:0)

(Katowice) 4:1 (2:0)

Jak już donosiliśmy pokrótce wczoraj, mecz piłkarski między teamem Pomorza a drużyną ZZK z Katowic zakończył się wynikiem 4:1.

Goście wystąpili w następującym składzie: Kaczmarek, Patermann, Lucyga, Cholewa, Muszała, Krause, Latka, Krawczyk, Bożek, Ruda, Ziaja.

Pomorze: Burchardt, Pyda, Kubalczak, Wiśniewski, (po przerwie Urbański). Osmański, Lubawy, Melkowski, Wesołowski, Kossobucki Kamiński, Łabędzki.

Gra stała na niezłym poziomie. Pierwsze minuty należą do Ślązaków, którzy nie schodzą z połowy gospodarzy. Pomorze powoli wyzwala się spod przewagi gości. W 30 min. Kamiński strzela nie do obrony pierwszą bramkę, a w 41 min. ten sam gracz po ładnym zagraniu z Wesołowskim ustala wynik do przerwy 2:0.

Po przerwie toczy się nadal gra otwarta. Pomorzanie są jednak skuteczniejsi w akcjach i w 20 min. po kornerze, strzelonym przez Wesołowskiego, Kossobucki posyła po raz trzeci piłkę do bramki gości.

W minutę później Wesołowski ładnie przechodzi obronę śląską lecz gubi piłkę. Błyskawiczny kontratak gości przynosi im punkt honorowy z pięknego strzału Rudy. Była to najładniejsza bramka dnia. W 30 min. Wesołowski dobijając odbity przez bramkarza gości strzał Kossobuckiego, ustala wynik dnia: 4:1 dla Pomorza.

Gdańsk - Pomorze w piłce nożnej

W niedzielę 4 bm. o godz. 18 odbędze się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy spotkanie piłkarskie między b. silną reprezentacją okręgu morskiego, występującą pod firmą „Gdańsk", a reprezentacją Pomorza. W drużynie Gdańska występują: Rzewnicki (Gedania), Lasota i Nowakowski (Lechia), Kokot I (Lechia), Mikołajewski (Grom), Gajewski (Gedania), Wesołowski (Gedania), Grządziel, Pochopin, Kokot II (Lechia), Koźlik (Płomień). Pomorze wystąpi w tym samym składzie, w którym pokonało katowicki ZZK.

Mecz powyższy zapowiada się bardzo ciekawie. Goście będą chcieli za wszelką cenę odnieść zwycięstwo, a drużyna pomorska również dołoży wszelkich starań, żeby do sukcesów odniesionych nad reprezentacją Warszawy i Krakowa dołożyć jeszcze ten jeden w spotkaniu z Gdańskiem.

W przedmeczu spotkają się juniorzy Pomorzanina z juniorami Gwiazdy.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie meczem radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można w przedsprzedaży w cukierni „Bałtyk", ul. Długa 29.

Zgrzyty

Sparaliżowany i niewidomy bojównik miasta Bydgoszczy

We wczorajszym numerze donosiliśmy o fakcie pojawienia się na ulicach naszego miasta żebrzących żołnierzy inwalidów.

Dziś poruszyć musimy fakt podobny. Oto przed Pośpieszną Ekspedycją Towarową przy ul. Zygm. Augusta uwagę licznych przechodniów, szczególnie powracających o godz. 15 z pracy kolejarzy ściąga spoczywający na wózku około 50-letni mężczyzna ubrany w nienaganny, czysty mundur kolejowy, na którego piersiach widnieje kartka nast. treści: „Niewidomy, sparaliżowany, bojownik miasta Bydgoszczy".

Nie ma wątpliwości, że kartka głosi prawdę, jak również pewne jest, że nieszczęśliwy był pracownikiem PKP. Nie ma również wątpliwości, że jeżeli ten człowiek odwołuje się do miłosierdzia głównie swych kolegów, to czyni to dlatego, że PKP nie daje mu możliwości utrzymania — kto wie — czy także nie licznej jego rodziny. Do rąk nieszczęśliwca brać kolejowa chętnie wściska pięcio- i dzisięciozłotówki ze swych nader szczupłych poborów.

Niewidomy bojownik miasta Bydgoszczy z pewnością za otrzymane od kolegów pieniądze kupi konieczny chleb. Czy jednak PKP — najpotężniejsze przedsiębiorstwo państwowe uważa, że jest to właściwy sposób traktowania swych pracowników? Czy mimo woli przechodniom nie musi przypomnieć się treść i sens znanego powiedzenia: „murzyn zrobił swoje..."

Wstyd, naprawdę wstyd. Sparaliżowany długie lata pracował dla polskich kolei, bezpowrotnie stracił zdrowie w obronie naszego miasta, może w obronie ważnego obiektu kolejowego. Dziś zmuszony jest ciężar utrzymania siebie i swej rodziny składać na barki swych kolegów. Wstyd, naprawdę wstyd!

Jastrząb.

BYDGOSZCZ—GDAŃSK 2:1 (0:0)

28 bm. rozegrany został na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy rep. MO Gdańska a rep. MO m. Bydgoszczy. Niestety rep. MO Bydgoszczy nie wystąpiła na skutek pewnych technicznych trudności w pełnym swoim składzie, co odbiło się ujemnie na samym meczu i jego wyniku końcowym. Mimo wszystko — bydgoszczanie rozstrzygnęli na swoją korzyść, zwyciężając gdańszczan w stosunku 2:1 (0:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: w 5 min. drugiej połowy gry półprawy Zawadzki i w 30 min. Świrski. Honorowa bramka dla gości z Gdańska, padła że strzału samobójczego w czasie zamieszania podbramkowego.

Na radiowej fali

Niedziela 4 sierpnia

7.00 — Program og.-polski. 8.20 — Program dz. bież. 8.25 — Progr. og.-polski. 10.40 Kącik spółdz. 10.50 — Z życia szkoły i nauczyciela. 11.57 — Progr. og.-polski. 21:00 — Kwadr: lit: pt. „Grecki teatr jarmaczny" opr. prof. St. Srebrny. 21.15 Fragm. z op. „Halka" w wyk. H: Popielowej i Ed. Romanowskiego. 21.40 — Konc. życzeń. 22.00 — Program og.-polski. 23.30 — Przegl. sportowy. 23.40 — Aktualia i muz. 24 — Zak. aud.

4. 8. 46 cała Bydgoszcz bierze czynny udział

W manifestacyjnym zjeździe

byłych Więźniów Politycznych

Nowy etap na drodze do motoryzacji kraju

Warsztaty samochodowe w Solcu Kujawskim rozpoczęły pracę!

Solec Kujawski w lipcu

W Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą, miasteczku o starej tradycji handlowej, położonym na dawnym szlaku handlowym i słynnym z zaopatrywania w sól kupców zdążających przed wiekami znad Morza Czarnego na bursztynowe wybrzeże bałtyckie, które w r. 1325 gościło króla polskiego, odbyła się w ub. piątek imponująca uroczystość poświęcenia i otwarcia Państwowych Warsztatów Samochodowych nr 5, powstałych dzięki wspaniałemu darowi UNRRA. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwowi z premierem Osóbką-Morawskim i ministrem komunikacji inż. Rabanowskim na czele.

Po powitaniu dostojników państwowych u bramy triumfalnej, wiodącej na teren warsztatów, odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. prob. Hanelta, który od stopni ołtarza wygłosił okolicznościowe kazanie, sławiące wysiłek i trud narodu odbudowującego swoją Ojczyznę. Pienia religijne podczas nabożeństwa wykonał chór kościelny im. św. Cecylii pod dyr. p. Krygiera, zaś orkiestra kolejowa z Bydgoszczy odegrała odpowiednie utwory muzyczne Ponadto wykonane zostały sola wokalne.

Kolejno odbyła się oficjalna część uroczystości poprzedzająca samo otwarcie warsztatów. Mianowicie dyrektor PWS inż. Dworakowski, jako gospodarz Zakładu, powitał zgromadzonych gości, wśród których m. in. zauważyliśmy wojewodę pomorskiego p. Wojciecha Wojewodę, przewodniczącego Woj. Rady Narodowej dra Wiechno, prezydenta miasta Bydgoszczy p. Twardzickiego, starostę powiatowego p. Michalskiego oraz przedstawicieli UNRRA z p. płk. Stefanem Battory'm na czele. Dyr. Dworakowski zapoznał zebranych z przebiegiem prac związanych z uruchomieniem warsztatów.

Imponująca uroczystość z udziałem Premiera R. J. N. Osóbki Morawskiego, min. komunikacji Rabanowskiego i przedstawicieli UNRRA, fundatora zakładu

W imieniu Rady Zakładowej przemawiał p. Kosieradzki zaś w imieniu robotników najstarszy pracownik p. Matuszewski. Dyr. Urzędu Motoryzacji inż. Skotnicki poinformował obecnych o planach rządu na odcinku motoryzacji kraju.

PRZEMÓWIENIE PŁK. STEFANA BATTORY'EGO

Jako następny przemawiał przedstawiciel UNRRA, płk. Stefan Battory, który wespół z Wiliamem Commpstonem kierował pracami przy uruchomieniu fabryki. Płk. Battory wyraził żal, że nie może przemówić w języku polskim, ponieważ trzymiesięczny okres jego pobytu w Polsce nie wystarczył na opanowanie trudnego języka. Dla niego pobyt w Polsce stanowi wielką przyjemność, a ukoronowaniem jego pracy dla odbudowującego swą gospodarkę narodu sojuszniczego jest właśnie dzisiejsza uroczystość. UNRRA dostarczyła Polsce tylko maszyn i narzędzi, ale dzieło samo, powstało dzięki wysiłkom mózgów i rąk polskich. Przy znanych zdolnościach Polaków — nie wątpi płk. Battory — Polska odbuduje swój przemysł i udowodni światu swoją żywotność. Płk. Battory wierzy w wielką przyszłość narodu polskiego.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Uproszony przez dyrekcję Zakładu, kolejno przemówił premier RJN Osóbka-Morawski stwierdzając na wstępie, że w wyniku wojny kraj nasz został straszliwie zniszczony. Premier podkreślił niesłychaną energię społeczeństwa przy odbudowie naszego życia. Nauczyciel polski, często bez dachu nad głową i głodny, robotnik pozbawiony środków do życia, inżynier pracujący z poświęceniem we wspólnym wysiłku zebrali się do odbudowy naszego zniszczonego kraju. Świat podziwia tę naszą wolę tworzenia i odbudowywania się. Ale jak wiadomo z próżnego nikt nie naleje. Szlachetna instytucja UNRRA przyszła nam ze skuteczną pomocą tam, gdzie zachodziła ku temu największa potrzeba.

Dzięki narodom angielskiemu i amerykańskiemu możemy obchodzić dzisiejszą uroczystość o nieprzeciętnym dla kraju znaczeniu. Premier wyraża publiczne podziękowanie obecnemu płk. Battory'emu za jego trud i poświęcenie przy powstaniu warsztatów.

Kolejno przemawiali: przedstawiciel OKZZ p. Bereziński i kierownik grup technicznych PZ i WS inż. Radzikowski, który zapoznał obecnych z całokształtem wysiłków państwa na odcinku motoryzacji kraju. Mówca poinformował uczestników uroczystości, że dzięki UNRRA powstają w Polsce 3 wielkie warsztaty samochodowe w Głównie, Kaliszu i Solcu Kuj. Największe z nich są zakłady kaliskie. Ogółem Polska otrzymała 35.672 skrzyń części i narzędzi ogólnej wagi ponad 5 milionów kg (504 wagony), z których powstały wspomniane 3 warsztaty.

Po tych oficjalnych przemówieniach premier Osóbka Morawski dokonał przecięcia wstęgi, po czym w towarzystwie innych uczestników udał się na zwiedzenie zakładów, które już z dniem 1 sierpnia br. zostały uruchomione. Na zakończenie odbyło się na terenie zakładów skromne przyjęcie dla gości, w którym wzięli udział burmistrz m. Solca Danielak i Miejska Rada Narodowa in corpore.

*

Państwowe Zakłady Samochodowe nr 5 w Solcu Kuj. obejmują teren 561.000 m kw. Powierzchnia zabudowana obejmuje 21,510 m kw. Zakłady mieszczą się w 21 budynkach, z czego 7 przeznaczono na mieszkania dla pracowników. Fabryka zatrudnia w tej chwili 750 ludzi. Po uruchomieniu wszystkich działów produkcji zatrudni 1000 ludzi na jedną zmianę. W ciągu roku fabryka może dokonać 2.100 kompletnych kapitalnych remontów samochodowych i 2.100 remontów silników. W ciągu sierpnia fabryka dokona 50 kompletnych kapitalnych remontów samochodowych i 50 remontów silników. Uruchomienie całkowite warsztatów nastąpi w grudniu br.

Zakłady obejmują działy: silnikowy, demontaż i montaż samochodowy, naprawy tylnych mostów i przednich części samochodowych, wydział mechaniczny i narzędziownię, kuźnię, spawalnie i metalizacje pod zespoły elektryczne i wulkanizację.

Na czele fabryki stoi dyr. inż. Dworakowski, zaś dyrektorem technicznym jest inż. Czayka.





Czy Ameryka zgodzi się na podział Palestyny?

NOWY JORK (dr). Do Waszyngtonu przybyło trzech członków anglo-amerykańskiej komisji dla spraw Palestyny, przebywających w Londynie. Jak donoszą, żydowscy członkowie kongresu amerykańskiego wywierają na prezydenta Trumana nacisk, by Ameryka nie zgodziła się na podział Palestyny.

Bliski koniec UNRRA

LONDYN (PAP). Rada UNRRA zbierze się w poniedziałek w Genewie, prawdopodobnie po raz ostatni. Działalność UNRRY trwać będzie do 1 stycznia 1947 r.

KOMUNIKATY

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Chełmnie przyjmuje uczniów na rok szkolny 1946/47 na następujących warunkach.

1. Do pierwszej klasy licealnej przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 4 klasy gimnazjalne we wieku do 20 lat.

2. Na 6 miesięczny kurs pedagogiczny dla kandydatów z cenzusem gimn. przyjmuje się na tych samych warunkach (górna granica) wieku 30 lat.

3 Do 2-letniej przygotowawczej szkoły gimnazjalnej o ustroju semestralnym (półroczny) przyjmuje się kandydatów od 14—18 lat; do I klasy gimn. z przygotowaniem w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, do II klasy gimn. w zakresie 7 klas szkoły powszechnej, lub I klasy gimn. itd.

4. Na 2-letnie i 1-roczne przygotowawcze kursy gimnazjalne przyjmuje się kandydatów we wieku od 18 do 30 lat.

5. Przyjmuje się również uczniów do III klasy gimn. typu normalnego. Zaznaczam, że świadectwo ukończenia Liceum Pedagogicznego upoważnia do wstępu na uczelnie wyższe.

Młodzież zamiejscowa może korzystać z internatu. Warunki utrzymania są bardzo przystępne.

Uczniowie klas licealnych i 6-mies. kursu pedagogicznego płacić będą za utrzymanie w internacie tylko 100 zł miesięcznie. Młodzież niezamożna może otrzymać stypedium we wysokości do 300 zł mies.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Chełmnie, ul. Dominikańska 35 w godzinach od 10—12 każdego dnia.

4944r) **Dyrekcja**

Z teki wspomnień — *Napisał płk. J. Ogończyk*

Powstanie Warszawskie

III

W powrotnej drodze spotykałem nawet tu i ówdzie człowieka, choć szybko znikał mi z oczu. Niezbyt miłe tylko było wrażenie ciągłych walk powietrznych tuż nad głową, zwłaszcza, że samoloty walczyły z sobą nie tylko przy pomocy karabinów maszynowych, lecz także armatek. Nieraz wydawało mi się, że takie „ptaszki bojowe", po wyładowaniu amunicji i energii bojowej, skąpią się w bratnim uścisku w Wiśle. A gdy będą lecieć w wyścigu do kąpieli — mogą zawadzić skrzydełkiem także i o moją głowę. Przypuszczenia takie pesymistyczne budziły się zwłaszcza w chwilach, gdy obserwowałem walkę powietrzną nad swą głową, na wysokości nie większej od 1000 metrów. Na szczęście obeszło się bez tej czułości...

Po drodze obserwowałem nastrój Niemców. Zauważyłem u nich na punktach kontrolnych Wału Miedzeszyńskiego jakąś dziwną apatię, która się przejawiała w niezbyt skrupulatnej kontroli dokumentów, bo zazwyczaj machnięciem ręką. Względną na tej linii ciszę przerywały niekiedy huki dział niemieckich z poprzecznych wałów od Gocławka do Wisły, no i rzadsze kontr-echo dział ze strony sowieckiej.

Zupełnie więc szczęśliwie dobiłem do Mostu Poniatowskiego, a stąd tramwajem do domu. Żona oczekiwała mnie niespokojna o mój los, bo ją poinformowano już o wyjeździe moim do Radości na jej poszukiwania.

Do Radości nie pojechała, gdyż pociąg — samowarek nie nadjeżdżał na stację „Most"; było już znaczne opóźnienie, a do tego sami kolejarze, nie byli pewni, czy w ogóle pociąg odjedzie. Wśród takich niepewności zawróciła na szczęście do domu.

Noc z niedzieli na poniedziałek spędziłem na pracy w Głównej Kwaterze. We wtorek, tj. 1 sierpnia Kwate- odprawa sztabów i głównych komend organizacyjnych w Głównej Kwaterze A. K. dla uzgodnienia akcji w razie ewentualnego wybuchu powstania. Na odprawę udał się Główny Komendant Światowid. Jako szef sztabu i zarazem z-ca Komendanta Głównego zostałem w Kwaterze organizacyjnej dla załatwiania ważnych spraw bieżących. Światowidowi towarzyszył na odprawę ppłk. Kmita, dowódca D. O. K. I. w organizacji. Odprawa wyznaczona była na godz. 10 tą rano. Komendant Światowid powrócił wcześnie, bo około 12-tej w południe. Pierwsze jego słowa były: „Szefie, powstanie odwołane". Na to odrzekłem z uczuciem prawdziwego zadowolenia: Bogu dzięki, to dobrze, będziemy dalej konspirować".

Równocześnie prosiłem o zwolnienie mnie na dwie i pół godziny dla załatwienia spraw domowych.

O godz. pół do trzeciej po południu byłem już spowrotem w Głównej Kwaterze. Omawiałem sprawy organizacyjno-wojskowe z Komendantem Światowidem i załatwiałem normalnie sprawy służbowe. Po godz. 3-ciej m. 20 rozległ się nagle trzask karabinów ręcznych i karabinów maszynowych tuż pod bokiem naszej Kwatery, bo pod „Pastą" na Zielnej, budynkiem pocztowo-telefonicznym, 11-to piętrowym, najsilniejszym obiektem Warszawy.

Prawie jednocześnie zaczęły dochodzić do naszych uszu pojedyńcze i seryjne strzały z różnych bliższych i dalszych punktów miasta. Odruchowo zaczęliśmy także łowić i odgłosy ruchu ulicznego.

Hurtowy Skład Papieru i Tektury
Kazimierz Cianciara i S-ka
w Warszawie

ODDZIAŁ — GDYNIA, ULICA ABRAHAMA 28

poleca po cenach hurtowych

papiery piśmienne i pakowe, kartony, tektury, preszpan, sulfit, ligninę, pergamin, koperty, papeterię itp. 4925r

Okazja! Majątek ziemski 90 mórg koło Poznania do wydzierżawienia. Dom mieszkalny murowany 4 pokoje. Nowoczesne murowane zabudowania. Wszystko w pierwszorzędnym stanie. Do przejęcia żywego i martwego inwentarza potrzeba około 450.000.— zł. 4762

Zgłoszenia pod „piękne położenie" do Ilustr. Kuriera Polskiego, Bydgoszcz.

Naukowa organizacja biurowości to zastosowanie w księgowaniu finansów, płac i magazynu przebitki **„ZENIT"**

Pełne komplety i druki zapasowe do nabycia 4690r

w F-mie Polska Rachunkowość Przebitkowa „ZENIT", Łódz, ul. Piotrkowska 73, tel. 173-97

Fabryka Kosmetyczna pod Zarządem Państwowym **„Halina"**

Byugoszcz, Zduny 14/16, tel. 13-79

POLECA:

KREM „HALINA" przeciw piegom
BALSAM na włosy „MAG" Nr 1 środek przeciw wypadaniu włosów
BALSAM na włosy „MAG" Nr 2 środek przeciw siwiźnie
KREM nietłusty „BIAŁY PUCH"
Pasta do zębów „HALINA"
Esencja rumiankowa — płyn do rozjaśniania włosów
Płyn na odciski „MOZOLIN"
Sól do nóg „HALINA" 4625

Zawiadamiam Szan. Klientelę, że nabieram OCZKA MASZYNOWO na poczekaniu 4781
Bławaty-Konfekcja, Wruś Wacław
Bydgoszcz, ul. Jezuicka nr 7/1

Artykuły powróźnicze czysto lniane
Lnianą wyściełkę tapicerską
Materace poduszkowe
poleca Mechaniczna Przeróbka Lnu, Fabryka Materacy J. Dembiński, Piaski (poznańskie) k. Gostynia. 4878r

Osiedliłem się w Bydgoszczy
Dr med. Witold Brauer
Lekarz specjalista chorób płuc i rentgenolog
Bydgoszcz, Plac Wolności 3, m. 6
Godz. przyjęć: 11—1 i 4—6.
Telefon: 36-75. (4698)

Warzywnika-handlowca poszukuje poważna Instytucja
Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Warzywnik" 4709

Znany od 1910 r. odsiwiacz **„ORIENTINE"** przywraca siwym włosom ich naturalny kolor
Przedst. „Parfumerie d'Orient" na Pomorze T. Rzymowski, Toruń, Szeroka 43 2887r

SKLEPY ZAMAWIAJĄ
Pastę do obuwia „BARWA". Mydło do prania „MEWA". „CENTRALINĘ" Michałowskiego i in. 4192r
W przedstawicielstwie fabrycznym „TRADER", Gdańsk-Wrzeszcz, ulica Sienkiewicza nr 9. m. 3.
ZASTĘPCY REJONOWI POSZUKIWANI

NAUKA

Buchalterii, naukę korespondencyjnie prowadzą Kursy Buchalteryjne Szyllera, wieloletniego prezesa Związku Buchalterów. Warszawa. Królewska 31. Na odpowiedź znaczki 10 zł. (4936r

Dyrekcja państwowego Liceum w Nakle n/N. poszukuje nauczycieli: romanistę(kę), nauczycielkę ćwiczeń cielesnych, matematyka lub fizyka. Warunki dobre, szczegóły do omówienia. (4923r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź. Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Sklep z urządzeniem w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja sprzedam. Wiadomość IKP. Bydgoszcz. 4772

Kupiec podróżujący, rutynowany poszukuje artykułów drogeryjno-chemicznych, poznańskie — pomorskie. Oferty „PAR", Poznań Ratajczaka 7 pod „1467". (4933r

Żyletki partiami stale kupuję. Poznań, Traugutta 29a Weber. (4934r

Nakrycia stolowe poniklowane i nierdzewne, łyżki, noże kuchenne, rzeźnickie, poleca po cenach hurtowych L. Weber, Poznań, Traugutta 29a. Wysyłam wzory i cenniki. (4932r

Młocarnia na motor, względnie mniejsza lokomobila jak nowa, z pasami, bardzo mało używana, z podw. czyszczeniem. Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „Młocarnia". (4780

Skład przyborów fotograficznych Foto-Labor Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 stale zakupuje aparaty ftograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze, papiery, filmy. (4782

Ligninę po cenach hurtowych poleca Kazimierz Cianciara i i Ska Gdynia, Abrahama 28.

Futra, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma „Alwir" Gdynia Świętojańska 75, tel 272-70. (4687r

Fibrę i tekturę szewską po cenach hurtowych poleca Kazimierz Cianciara i Ska, Gdynia, Abrahama 28. (4930r

„Fortuna", Toruń, Król. Jadwigi 4 kupna, sprzedaże, dzierżawy gospodarstw domów, młynów, składów, placów, fabryk, willi. (4927r

Papier pakowy po cenach hurtowych poleca Kazimierz Cianciara i Ska, Gdynia, Abrahama 28. (4929r

Kupię ciężarówkę od 1—2½ tonowej. Oferty IKP. Bydgoszcz „4765". 4765

Pergamin i sulfit po cenach hurtowych poleca Kazimierz Cianciara i Ska, Gdynia, Abrahama 28. (4928r

Sprzedam butle 60-litrowe z koszykami. Bydgoszcz, Śniadeckich 20/3. (4768

Motory rolnicze, przemysłowe Deutz, różne artykuły — kupuje — sprzedaje. Techniczny — Bazar. Hoża 27, Warszawa. (4924r

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński Poznań, ul. Fredry 3. (4881r

„Rybak" — sieci, haczyki, bawełna, korek, artykuły wędkarskie. Gdynia. Świętojańska 47 (4305r

Piórniki szkolne w różnych gatunkach i cenach, hurtowo posiada na składzie: Fabryka Wyrobów Drzewnych w Bytowie Pom. (4876r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak" Gdynia, Świętojańska nr 47. (4304r

Foto- radio-aparaty sprzedaje — kupuje Foto-Radio Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (4577r

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ,** ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (4842r

Do sprzedania spody od maszyn do szycia o zapędzie elektrycznym. Wiadomość Toruń, Jęczmienna 10, Państwowe Gimnazjum Krawieckie. (4802r

„Leica" Retina — artykuły **fotograficzne** — kupno sprzedaż. Wykonujemy prace amatorskie. Bydgoszcz. Foto-Filichowski „pod Arkadami" (4137r

Figurki metalowe, popielniczki, kałamarze, biżuterki, przyciski itp. w dużym wyborze, hurt. detal. — poleca Piotrowski, Łódź. Piotrkowska 16. Tel. 191-92. (4798r

Kupię dyferencjał do samochodu Bussing-Fross, model LD6 (kryty wał Kardana), Krymski, Toruń, ul. Szymanowskiego 14, m. 5. (4736

Hydrol żółty, większą ilość sprzedamy „Mariot". Gdynia, Świętojańska 132, tel. 274-25. (4716r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (4695r

Poszukuję zaraz celem kupna albo dzierżawy 4 morgi dobrej ziemi z domem mieszkalnym i ogrodem w okolicy Bydgoszczy albo Wągrówca. Zgłoszenia pod „hodowla kur" do „Ilustr. Kuriera Polskiego". Bydgoszcz. (4761

Leżankę sprzedam. Bydgoszcz, Nowodworska 151. m. 1. (4787

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych Łódź. Nowomiejska 12 — Tel 100-32 (4149r

Futra, pelisy, lisy skórki, futerkowe, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzański. Gdynia. Świętojańska 36. (4686r

Elektryczny magiel korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „Magiel". (4750

Kalafonię, farby, pokosty kupujemy „Mariot", Gdynia, Świętojańska 132, tel. 274-25. 4717r

Kupię meble biurowe. Zgłoszenia, Bydg. Kołłątaja 10, m. 4. (4727

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama" Łódź. Piotrkowska 46 (4127r

RÓŻNE

Przyjmę przedstawicielstwo na wyroby bławatne, materiały sukiennicze i galanteryjne. Oferty IKP, Bydgoszcz „105". (4783

Obelgę rzuconą na p. Felicję Piechociankę z żalem odwołuję i przepraszam. St. Boroń. (4786

Fryzjera i fryzjerkę dobre siły od zaraz potrzebne. Lębork, ul. Zwycięstwa 35a. (4766

Wróciłem
Dr med. Wł. Włodarczyk
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22
Telefon 32-68
10—12 i 3—5 (4773

Lokal sklepowy — centrum Gdyni posiadam, przyjmę prowadzenie filii lub reprezentacji poważnej firmy na własny rachunek lub spółkę. Łaskawe oferty IKP, Gdynia pod „Staj". (4848r

WEŁNĘ owczą surową stale kupuje
CZESŁAW BIAŁECKI 4778
Poznań, ul. Roosevelta nr 19 ——— telefon nr 70-5
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 — tel. 33-13
Biura i magazyn otwarte od godz. 8—15-tej, w sobotę od godz. 8—13-tej

Budowniczego lub architekta z uprawnieniem do wykonywania prac budowlanych na stanowisko członka Zarządu przyjmie zaraz Spółdzielnia Budowlana w Elblągu, gdzie należy kierować zgłoszenia. (4721

Gdańsk, centrum, lokal na drogerię, perfumerię, całkowicie urządzony odstąpię. Wiadomość Gdynia, tel. 274-25. (4715r

Kuśnierza poszukuje „Futro" oraz służącą do gospodarstwa pod Warszawa, Toruń, Szeroka 26. (4883r

Doktór Morawski
Specj. chorób wenerycznych — skórnych
powrócił
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51.

Poszukuje mieszkania 3—4 pokoje, śródmieście, Bielawki. Zgłoszenia Bydg. Cieszkowskiego 1/1, godz. 16—18tej. (4752

Poszukujemy modelarza-stolarza oraz uczni stolarskich Fabryka Pieców i Maszyn Piekarskich, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 112. (4774

Wniosę do solidnego przedsiębiorstwa większy kapitał — współpracę. Oferty IKP, Gdynia pod „Współpraca". (4720r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni". Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Bydgoszczy, Al. 1 Maja Nr 160 przyjmie do pracy od zaraz: 1 architektę lub inżyniera lądowego i 1 technika budowlanego. Na warunkach: inżynier stawka od 13.000—9.500 zł, technik stawka od 9.500—7.500 zł. (4788

Potrzebna panna do pomocy w sklepie galanteryjnym. Mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia pisemne do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Zaraz". (4897r

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje poważnego energicznego pracownika na stanowisko zastępcy kierownika Oddziału w Bydgoszczy. Pożądana jest styczność z zawodem pedagogicznym. Oferty z życiorysem należy przesyłać do 7 sierpnia PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Łódź, Piotrkowska 133 pod „105". (4854r

Stocznia „Lloyd Bydgoski", Bydoszcz, ul. Fordońska 118 poszukuje: kadłubiarzy, kotlarzy, tokarzy oraz 2 siły biurowe z dłuższą praktyką. (4767

Akuszerka ze Lwowa przyjmuje Panie, zastrzyki. Sopot. Pr. Bieruta 32. (4879r

Rodzina adwokata (3 osoby) poszukuje uczciwej osoby. Obowiązki — —dozór domu i 7-letnia dziewcz. Warunki dobre. Oferty z życiorysem i referencjami do IKP, Bydgoszcz pod „Wychowawczyni". (4699

Uczeń kupiecki poszukuje posady od zaraz. Oferty IKP, Bydg., „4739". (4739

Potrzebni uczciwi do księgarni ekspedient z praktyką i praktykant. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Księgarnia". (4756

Ogrodnik żonaty z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „4750". (4758

Pokoju umeblowanego albo pustego za dobrym wynagrodzeniem szuka małżeństwo. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz, pod „Młode". (4764

Ekspedientka i pomocnik rzeźnicki potrzebny. Karamucki, Bydgoszcz Wełniany Rynek 3. (4760

Poszukuję pracy biurowej, najchętniej przepisywanie na maszynie na 3—4 godz. po południu. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „4678". (4678

POSZUKIWANIA

Uwaga! Zamieszkali poprzednio we Lwowie Helena i Jan Kaczorowscy — Kleparów, ul. Warszawska, Stanisław Cisek-Zamarstynów, Kunniocy-Kleparów, ul. Wierzbickiego, proszeni są o podanie swych adresów Stanisławie Mach obecnie Przeworsk, ul. Kolejowa 605 u p. Argasińskiej. Chodzi o poszukiwanie chłopców wziętych w 1940 r. do wojska. (4921r

Piaseckiego Pawła, Witolda, rodzinę poszukuje Jezierski Aleksander Klonowo, poczta Chojnice Pomorze. (4707

Gigielis Wandę z córeczką rep. z Wilna poszukuje brat Ryszard Drozdowski. Wiadomości kierować Gdańsk-Wrzeszcz, Konopnickiej 7-10. (4849r

Andrzejewskiego Jana — ostatnio przebywałego w obozie Gross-Rosen poszukuje żona. Wszelkie wiadomości proszę przesyłać Bydgoszcz Wilcza 11. (4743

Ktokolwiek ze Stanisławowa wiedziałby o Łukasiewiczowej Anieli zamieszkałej ul. Chocimska 45 i jej wnuczce Rybińskiej Danucie, lat 9, zamieszkałej we Lwowie, Sknilów 245 poszukuje Haidrychówna Wanda, Bydgoszcz, ul Śląska 33/2. (4754

Spkołowska Maria z Wilna poszukuje syna Michała. Wiadomości kierować, Toruń, Piekary 31. (4763

Poszukuję męża mego Józefa Buczaka z Wąbrzeźna, ul. Podgórna 3 ktoby wiedział o jego pobycie proszę mnie o tym powiadomić. Jadwiga Buczakowa, Wąbrzeźno, ul. Podgórna 3. (4759

ZAMIANA

Sklad i dwa pokoje z kuchnią zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Bydgoszcz, Nakielska 21/1. (4748

ZGUBY

Zagubione 1 sierpnia przy ul. Abrahama dokumenty osobiste zwrócić pod adresem Gdynia, Legionów 55 — Stanisław Kujowski. Nagroda tysiąc złotych. 4946r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione zaświadczenie na broń myśliwską, wystawione na nazwisko Waloch Józef, Dziegciarnia, pow. Wyrzysk. (4774

Unieważniam wszelkie dokumenty osobiste, zagubione we Wałbrzychu. Maria Kuchciak, Gniezno, Roosevelta 16/7. (4938r

Unieważniam zgubiony dowód osobisty Nr 516/45 wyst przez Zarząd Miejski w Gdyni na nazwisko Labuda Jan, zam. w Pruszczu-Gd. oraz dowód tożsamości konia Nr 25 wyst. przez Zarząd Miejski w Pruszczu Gd. (4947r

Unieważnia się legitymację służbową Nr 1604, wystawioną przez Dyrekcję Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich w Bydgoszczy na nazwisko Sobieszczyk Zbigniew, ur. 23. 7. 1925 r. (4945r

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Wieluń, kartę rowerową i zaświadczenie służbowe, wystawione przez PKP Miastko nazwisko Nowak Stanisław.

MATRYMONIALNE

Blondynka, lat 35 niebiedna, spokojna, gospodarna, zapozna pana, zawód obojętny. Oferty IKP, Grudziądz, Małogroblowa 2 „Blondynka". (4937r

Kawaler, brunet, dobrze sytuowany, średnie techniczne wykształcenie zapozna inteligentną, naprawdę przystojną do lat 28, może być biedna. Oferty z fotografiami lub osobiście: pośredniczy Ignacy Wężyk, Łódź, Wólczańska 230 dla J. R. (4941r

Przystojna, zgrabna, mądra, wykształcenie wyższe, bogata zapozna doktora medycyny do lat 60. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Łagodna". (4942r

Kulturalnego Pana od lat 40—45 pozna przystojna brunetka. Cel matrymonialny. Oferty: „Szczęście" Biuro Ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (4922r

Starszy kawaler, na stanowisku, wartościowy pozna inteligentną, przystojną panią, nieźle sytuowaną. Zgłoszenia: Legitym. 17/45 posterestante. Warszawa-Praga 38. (4716

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie fachowo. Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów Łódź 1 skrz 163 (4450

Trzech średnio zamożnych przyjaciół, poślubi inteligentne panie. Łódź 9 Poste-restante „Zdecydowani". (4447

Panna, lat 29, sklepik, pozna pana przyzwoitego do lat 36, cel matrymonialny. Oferty poważne, Łódź, 1 Poste-Restante J. G. (4905r

Panna, 24-letnia, półtora miliona gotówki pozna pana, cel matrymonialny. IKP, Piotrkowska 66. Oferty „4895". (4895r

Gluchoniema panna, lat 26, przystojna zgrabna, wolny zawód, pragnie zapoznać pana. Cel matrymonialny. Oferty kierować ze zdjęciem. IKP, Bydgoszcz pod „Głuchoniema".

Brunetka z prezencją i temperamentem, inteligetna, niezależna, lat 23 z powodu braku znajomości, pragnie poznać pana na stanowisku z wyższym wykształceniem. Sprawę traktuję poważnie i proszę o załączenie fotografii. IKP, Bydgoszcz pod „piwne oczy". (4715

Niezależna, wysoka z dobrej rodziny z braku znajomości pragnie poznać kulturalnego pana 35—45 lat, wykształconego na stanowisku. Łaskawe poważne zgłoszenia z fotografią uprzejmie kierować IKP, Bydgoszcz, „Niezależna". (4713

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 6